Wydanie A. B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 22 lutego 1938 Nr 52

Kreślarzy mają, ale...

Na rocznicę deklaracji płk. Koca i założenia O. Z. N. czekaliśmy z ciekawością. Zaciekawiało nas pytanie, czy kierownicy tego obozu zdają sobie sprawę z tego, czym był dla niego rok ubiegły, — i czy z doświadczeń tego roku potrafią wyciągnąć właściwe wnioski? Odpowiedź na te pytania miały nam dać: zapowiedziany wywiad z szefem sztabu O. Z. N. płk. Wendą, przemówienie gen. Skwarczyńskiego, i — oczywiście — wyjaśnienia prasy OZN, przede wszystkim jego naczelnego organu, „Gazety Polskiej".

W chwili, gdy te słowa piszemy, mamy do dyspozycji wywiad z płk. Wendą i artykuły organów O. Z. N. Nie znamy jeszcze mowy generała Skwarczyńskiego. Ale i to nam wystarczy. Podkreślenie, że deklaracja płk. Koca pozostaje w mocy, szereg nominacyj dokonanych przez generała Skwarczyńskiego i reorganizacja struktury organizacyjnej O. Z. N. — dają wystarczający materiał do sformułowania odpowiedzi na powyższe pytania.

ZMIANY W ORGANIZACJI.

Płk. Wenda mocno podkreślił w swym wywiadzie dwa momenty: zmianę w strukturze O. Z. N. i powołanie komisji weryfikacyjnej.

Komisja ta ma być prawdziwym „novum" w naszym życiu politycznym. Ma to być nadrzędne kolegium, które będzie czuwało nad poziomem etycznym członków O. Z. N., i w miarę potrzeby będzie ich nawet wykluczało.

Sądzimy, że pomysł jest świetny. Partie tego rodzaju, co O. Z. N., przedstawiają dużą siłę atrakcyjną dla „hochsztaplerów" i aferzystów. B. B. zrobił bardzo smutne doświadczenie na tym punkcie. W rezultacie rozwiązując się musiał spalić wszystkie personalne dokumenty. O. Z. N. pod nowym kierownictwem chce się ustrzec błędów B. B.... Zamiar bardzo chwalebny. Byle tylko za zapowiedzią poszły czyny.

Co do struktury O. Z. N., to ma ona teraz być z gruntu inna. Nie będzie „sektorów". Organizacja będzie „jednolita". Jedyny wyjątek zrobiono dla „kochanej" młodzieży, którą przecież „trzeba się zająć". Będzie więc „Służba Młodych" pod wodzą p. maj. Galinata, ale ta „Służba" będzie poddana wprost szefowi O. Z. N. Poza tym władza szefa O. Z. N. będzie jeszcze bardziej wzmocniona. Taki jest bowiem „duch czasu". Właściwie sam szef będzie O. Z. N-em. — Będzie miał wszystkie prawa monarchy absolutnego, prócz oczywiście prawa do korony.

KÓŁKA I KRESKI.

Najciekawszą jednak rzecz zostawiliśmy na koniec.

Płk. Wenda przedstawił w sposób naprawdę przejrzysty i bardzo jasny strukturę O. Z. N. — A więc, że na czele całego O. Z. N. stoi „szef" (jest nim obecnie p. gen. Skwarczyński), któremu „pomocą" będzie służyła „rada naczelna". — Szef O. Z. N. dzierży władzę nad O. Z. N-em. w całym państwie. Następną szerżą jest szef okręgu, t. zn. województwa. Dalszą szef obwodu, t. zn. powiatu. Dalszym szef oddziału. Ostatnią szef zespołu... Zresztą nie rzecz za ścisłość. Tyle jest tych pośrednich szarż, że doprawdy o opuszczenie którejś jest łatwo. W każdym razie — podniósł to p. pułk. Wenda z naciskiem — został opracowany dokładny i podziwu godny schemat organizacyjny od szefa O. Z. N. na całe państwo do szefa zespołu na terenie wioski.

Jeszcze większy podziw dla dokładności tej naprawdę kororkowej roboty wzbudzi w nas przyjrzenie się wykresom podanym przez „Gazetę Polską". Naczelny organ O. Z. N. w nienagannym rysunku podał cały schemat uwidoczniający hierarchię O. Z. N... Kółka i kreski, wyrażające w sposób naprawdę wzorowy zasady organizacji.

KREŚLARZE.

Odnosimy wrażenie, że O. Z. N. zaangażował świetnych kreślarzy i rysowników. Prof. Bartel, lubujący się z racji swego fachu w wykresach, jest z pewnością zadowolony. Rysunki są świetne, czyste i przejrzyste... I geometrycznie bez zarzutu.

Lecz nie możemy się oprzeć pewnym wspomnieniom...

Równo rok temu, kiedy płk. Koc deliberował nad nową organizacją polityczną, prasa ogłosiła projekt O. Z. N. ze szczegółową również jego strukturą („ubezpieczalnie ruchu"), a „I. K. C". nawet skądś wyrwał szczęśliwie rysunki ilustrujące tę strukturę. Oczywiście projekt ten trzeba było zarzucić, jako „skompromitowany" przedwczesnym ujawnieniem. Dlatego w dniu 21 lutego 1937 r. p. płk. Koc już nie rysował, tylko czytał.

Ale kreślarze O. Z. N-u nie dali za wygraną... Jesienią ub. roku pojawiły się w prasie warszawskiej (częściowo także rządowej) rysunki ilustrujące zasady t. zw. geografii O. Z. N. — A więc, gdzie to ten O. Z. N. ma „leżeć", — na prawo, czy na lewo od P. P. S. lub Stron. Narodowego? Narysowano O. Z. N. w postaci prostokąta, a różne partie w postaci kół, które bądź są od niego bardzo dalekie, jak Stron. Nar., bądź bliskie, jak P. P. S.

I oto teraz kreślarze O. Z. N. wystąpili z nowymi rysunkami. Zaprodukowała je „Gazeta Polska". Kto ciekaw, niech oglądnie. Nawet warto... Kółka i kreski!

ROK 1848.

Było to w roku 1848... W Austrii rządzi cesarz Ferdynand I. Miał jedno ulubione zajęcie: kolekcjonowanie fajek. I to swoje zajęcie prowadził aż do 13 marca 1848. Wtedy przestał. — Był to bowiem sławny w dziejach rok 1848.

J. P.

Teruel otoczony
przez wojska powstańcze

Salamanka 21. II. (PAT) Radio nacional ogłasza komunikat kwatery głównej: cztery kolumny wojsk, działające na odcinku Teruelu wykonały wszystkie zadania postawione im przez wyższe dowództwo. Opór nieprzyjaciela znacznie osłabł. — Teruel z punktu widzenia wojskowego jest już zdobyty. Siły nieprzyjacielskie są otoczone i pospiesznie umacniają miasto, budując okopy na ulicach. Mimo tych przygotowań Teruel będzie musiał przejść w nasze ręce. Komunikat sztabu nadmienia dalej, że operacjami wojsk powstańczych pod Teruelem, kieruje osobiście gen. Franco.

W przede dniu zdobycia miasta

Saragossa 21. II. (PAT). Powstańcy, którzy wczoraj nad ranem otoczyli całkowicie Teruel posuwają się w dalszym ciągu w kierunku wschodnim i połud.-wsch. Kolumny powst. zajęły wieś Puebla de Valverde, przechodząc przez Sierra ade de Camparena i posuwają się wzdłuż drogi Teruel — Walencja. Szosa ta biegnie równolegle do linii kolejowej Saragossa — Walencja. Komunikacja zarówno drogowa, jak i kolejowa została przez powstańców przecięta na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Kilka kolumn powstańczych operując bardziej na północ posuwa się poprzez Sierra de Guba w kierunku Castillar. Oddziały, które znajdowały się na południowy-zachód od Teruelu nawiązały łączność z grupą północną. Teruel pozostał poza ariergardami powstańców.

Czerwoni przyznają się do klęsk

Barcelona, 21. II. (PAT) Ministerstwo obrony narodowej donosi: bitwa pod Teruelem trwała w ciągu całego dnia. Wojska rządowe, które broniły Mansueto zmuszone zostały do wycofania się na drugą linię obronną. Nieprzyjaciel mimo wielkich wysiłków nie zdołał wyprzeć wojsk naszych z nowych stanowisk. Na lewym skrzydle wojska rządowe również wycofały się na dalsze linie obrony opierając się o dolinę rzeki Turia. Obrona Teruelu stała się niezwykle trudno wobec opanowania przez nieprzyjaciela szeregu niezwykle ważnych stanowisk, mimo to jednak obrona pełna bohaterstwa i poświęcenia trwa.

—o—

Decydujące rozmowy irlandzko-bryt.

Dublin, 21. II. (PAT). The Irish Press dowiaduje się, że obecne stadium rokowań angielsko-irlandzkich, które zostają wznowione dnia 21 bm., będzie miało charakter decydujący. Albo porozumienie zostanie osiągnięte, albo też konferencja przyjdzie do wniosku, że różnice w poglądach obu delegacyj są nie do wyrównania i zakończy swe prace. Trzecie spotkanie ministrów nie jest prawdopodobne, a ponowne odłożenie rokowań dla umożliwienia rzeczoznawcom dalszych badań, nie jest wcale przewidywane. W połowie bieżącego tygodnia wyjaśni się ostatecznie, czy porozumienie jest możliwe. Rokowania obejmują sprawy handlu, finansów, rolnictwa i wspólnej obrony. Delegacji irlandzkiej przewodniczy w dalszym ciągu de Valera, a w jej skład wchodzą ministrowie skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

INSPEKTORAT PRACY W GORLICACH.

Gorlice, 21. II. (PAT). W związku z rozwojem warsztatów przemysłowych w pow. gorlickim, oraz wzrostu ilości kopalń naftowych, siedziba Obwodowego Inspektoratu Pracy w najbliższym czasie zostanie przeniesiona z Nowego Sącza do Gorlic.

Walka o kierunek brytyjskiej polityki zagr.

Halifax po Edenie?

Londyn, 21. II. (PAT). Dymisja min. Edena stała się faktem dokonanym. Wczoraj o godzinie 7.30 zebrała się ponownie Rada ministrów w składzie niekompletnym. Min. Eden, który wyszedł z Colonial Office, udał się do mieszkania premiera Chamberlaina, któremu wręczył list wyjaśniający powody ustąpienia.

Po krótkim pobycie w Colonial Office, Eden wyjechał do domu samochodem prywatnym, a nie służbowym.

W międzyczasie Rada ministrów pod przewodnictwem Chamberlaina trwała dalej.

Na godz. 10 wieczorem wyznaczono ponowne posiedzenie gabinetu, ale bez min. Edena.

Gabinet, który zebrał się o godz. 10, omawiał przyszłą politykę rządu brytyjskiego, w którym ministrem spraw zagranicznych będzie prawdopodobnie lord Halifax.

List pożegnalny do Chamberlain'a

Londyn, 21. II. (PAT). Minister Eden wystosował do premiera następujące pismo, uzasadniając swoje wystąpienie z rządu:

Drogi panie Premierze. Wydarzenia ostatnich paru dni stwierdziły, że pomiędzy nami istnieją różnice na temat decyzji o wielkim znaczeniu i dalekoidącej w swych konsekwencjach. Nie mogę zalecać parlamentowi polityki, z którą się nie zgadzam. Poza tym coraz bardziej zdawałem sobie sprawę z tego, a wiem, że również i pan zdawał sobie sprawę z różnicy zapatrywań, jaka nas dzieliła w stosunku do międzynarodowych zagadnień dnia, jak również co do metod, za pomocą których mielibyśmy je rozwiązać.

Nie może to być w interesie kraju, aby ci, którzy powołani są do kierowania jego sprawami, mieli pracować w nieharmonijnym zespole, całkowicie świadomi różnic w zapatrywaniach, a mimo to mając nadzieję, że one się nie powtórzą. Dotyczy to w szczególności współpracy premiera z ministrem spraw zagr. Dla tych powodów z bardzo głębokim żalem postanowiłem opuścić pana i pańskich kolegów, z którymi w ciągu lat wielkich trudności i naprężenia byłem złączony. (—) Antoni Eden.

Premier Chamberlain odpowiedział na ten list, wyrażając żal z powodu odejścia Edena.

——oOo——

Eden powróci do rządu

Londyn, 21. II. (PAT). Cała prasa londyńska żegna ustępującego ministra spraw zagr. z niekłamanym żalem. Minister Eden był niewątpliwie najpopularniejszym ministrem spraw zagr. W. Brytanii od czasów Greya.

Jako główny powód rezygnacji wysuwana jest rozbieżność jaka powstała między nim a premierem, co do formuły w sprawie zgody Włoch na wycofanie ochotników z Hiszpanii, jako warunku wznowienia rokowań włosko-angielskich. Ale poza tą bezpośrednią przyczyną dzienniki dopatrują się dalej sięgającej różnicy co do kwestii stosunków, jakie mają ułożyć się pomiędzy

W. BRYTANIĄ A NIEMCAMI I WŁOCHAMI.

Lapidarnie ujmuje to „Times", podkreślając, że rezygnacja min. Edena nie zmieni niczego zasadniczo w celach ostatecznych polityki brytyjskiej, ale oznacza jedynie, że „usiłowania wykazania możliwości i zbudowania trwałych stosunków między demokracjami a dyktaturami będą prowadzone dalej i to z zaufaniem i przekonaniem, jakich min. Eden nie był w stanie wysiłkom tym udzielić".

Jest to zresztą przekonanie ogólne, że Eden, liczący dziś zaledwie 40 lat, powróci rychło do rządu. Eden wyjeżdża obecnie na 3-miesięczny urlop zdrowotny i spodziewać się należy, że po powrocie, podobnie jak w swoim czasie sir Samuel Hoare, powołany zostanie znów do gabinetu dla podjęcia innego resortu. Wogóle nasuwa się dużo analogii ze spraw ustąpienia w grudniu 1935 r. sir Samuela Hoare z powodu układu Lawal — Hoare, a obecnym ustąpieniem min. Edena.

Berlin zadowolony

Berlin, 21. II. (PAT). Ustąpienie min. Edena oraz dotychczasowego sekretarza stanu Ferreign Office Cranborne przyjęte tu zostało z zadowoleniem. Nie wątpią tu, że jest ono bezpośrednim następstwem ostatnich wypadków w Europie i polityki W. Brytanii w stosunku do Włoch. Chamberlain zdobył — oświadczają tu — twierdzę Forreign Office atakiem.

Zapowiedź objęcia teki ministra spraw zagran. przez Halifaxa przyjęta tu została z dużym zadowoleniem, gdyż niedawny pobyt Halifaxa w Berlinie uzasadnia nadzieje Niemiec, że polityka W. Brytanii w stosunku do Rzeszy będzie bardziej pojednawcza.

Niemcy wobec Czechosłowacji, Austrii i Polski
w oświetleniu Hitlera

Berlin, 21. II. (PAT). We wczorajszym swoim przemówieniu, mówiąc o bolesnych skutkach przekształcenia przez traktat wersalski mapy europejskiej, kanclerz wskazał, że dwa położone u granic Rzeszy państwa obejmują kompleks 10 milionów Niemców. Zaznaczył on, że były one do roku 1866 złączone w jedno państwo prawnym związkiem z całokształtem narodu niemieckiego. Walczyły one do r. 1918 ramię przy ramieniu z żołnierzami Rzeszy. Wbrew ich własnej woli, zakazały im traktaty pokojowe złączenia się z Rzeszą.

Czyniąc aluzję do Austrii w bardzo kategorycznych zwrotach, zwrócił on uwagę na groźne konsekwencje przeciwstawienia się odprężeniu stosunków, a dalej oświadczył, że obowiązkiem Rzeszy jest obrona tych członków narodu niemieckiego, którzy nie są w możności zapewnić sobie wolności politycznej i światopoglądu.

Stosunki z Polską

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, kanclerz oświadczył, co następuje:

„Napełnia nas szczerym zadowoleniem fakt, iż w piątym roku po pierwszym wielkim zewnętrznopolitycznym układzie Rzeszy możemy stwierdzić, iż właśnie w naszym stosunku do tego państwa, z którym mieliśmy może największe sprzeczności, nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz w ciągu tych lat coraz przyjaźniejsze zbliżenie. Wiemy bardzo dobrze, iż zawdzięczać to należało w pierwszym rzędzie okoliczności, że był wówczas w Warszawie nie parlamentaryzm typu zachodniego, lecz polski Marszałek, który, jako wybitna ponad miarę osobistość, odczuwał ważne z punktu widzenia europejskiego znaczenie tego rodzaju niemiecko-polskiego odprężenia. To dzieło przez wielu wówczas podawane w wątpliwość, wytrzymało w międzyczasie swą próbę i mogę chyba powiedzieć, że od chwili, gdy Liga Narodów zaniechała wreszcie swych ciągłych usiłowań mącenia w Gdańsku, i gdy w osobie nowego komisarza desygnowała człowieka o własnym ciężarze gatunkowym, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt, wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia.

Państwo polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują (?) prawa polskie. W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska, potrafiło obecnie, mimo prób pewnych mącicieli pokoju, ostatecznie pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską i zmienić go w szczerą przyjazną współpracę".

Ostateczne pojednanie z Austrią

Dalej kanclerz przeszedł do zagadnienia stosunków Rzeszy do Austrii, wskazując na trudności wynikłe przy przeprowadzaniu układu z 11 lipca, który zmusił do uczynienia próby, celem usunięcia nieporozumień i doprowadzenia do ostatecznego pojednania. Kanclerz wskazał,

że myślą przewodnią było odprężenie stosunków w tym kierunku, by narod.-socjalistycznie myśląca część niemiecko - austriackiego narodu mogła podobnie jak inni obywatele państwa w ramach obowiązujących ustaw posiadać te same prawa.

Kończąc swe przemówienie kanclerz raz jeszcze powrócił do stosunków z Włochami i Japonią, życząc sobie, aby współpraca z tymi dwoma państwami coraz bardziej się wzmacniała we wspólnej obronie przed niebezpieczeństwem, które Niemcy widzą w bolszewiźmie i w zdecydowanej woli przeciwstawienia się Kominternowi.

Syndykat dziennikarzy wileńskich wobec ostatnich wypadków w „Dz. Wileńskim"

Warszawa, 21. II. (Tel.). Z Wilna donoszą, że w niedzielę odbyło się tam nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, zwołane celem ustosunkowania się do ostatnich wypadków w „Dzienniku Wileńskim". Na zebraniu obecny był wiceprezes Zw. Dziennikarzy Rzplitej red. Giełżyński, który zaproponował tekst rezolucji. Przed uchwaleniem rezolucji opuściło zebranie demonstracyjnie trzech członków Syndykatu. Rezolucję przyjęli jednogłośnie obecni na zebraniu dziennikarzo w liczbie dwudziestu kilku przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Rezolucja zostanie doręczona władzom państwowym oraz przekazana władzom Zw. Dziennikarzy Rzplitej.

Demonstracje w Wiedniu na cześć Hitlera

Wiedeń, 21. II. (PAT) Wkrótce po zakończeniu mowy Hitlera, na ulicach Wiednia zaczęły się gromadzić tysiączne tłumy, które z okrzykami na cześć Hitlera i śpiewami hymnów niemieckich zdążały do poselstwa niemieckiego. Podwójny gęsty kordon policji ustawił się na wszystkich ulicach prowadzących do poselstwa nie dopuszczając demonstrantów.

W całym szeregu okien wywieszono flagi ze swastykami. Niektórzy mieszkańcy z otwartych okien witali tłumy pozdrowieniem hitlerowskim.

Na dzisiaj wieczór została zwołana konferencja naczelnych redaktorów gazet austriackich u szefa prasy płk. Adama, celem wydania odpowiednich instrukcji i inspirowania jutrzejszych artykułów, mających komentować mowę Hitlera, a specjalnie ustęp jej dotyczący Austrii.

Hitler złamał umowę!?

Warszawa, 21. II. (Telef.). Wiedeński korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że od czterech dni, czyli od czasu utworzenia piątego gabinetu Schuschnigga, prasa rządowa i półurzędowa przekonywała austriacką opinię publiczną, że wszystkie ustępstwa polityczne i administracyjne, poczynione ostatnio przez rząd na rzecz tutejszych narodowych socjalistów, a więc rekonstrukcja gabinetu, amnestia, reforma Frontu Ojczyźnianego itp.,

SĄ WYNIKIEM DWUSTRONNEGO UKŁADU W BERCHTESGADEN,

i że odpowiedzi na te akty dobrej woli Schuschnigga Hitler udzieli w swojej mowie z dnia 20 b. m. W komentarzach prasy tutejszej z Berchtesgaden wynikałoby, że Hitler zapowiedział:

1) uznać uroczyście suwerenność Austrii, zabronić czynnikom partyjnym Trzeciej Rzeszy mieszania się w austriackie sprawy wewnętrzne i 3) wezwać austriackich narodowych socjalistów, by bezwzględnie zaniechali roboty nielegalnej.

Zapowiedzi tych Hitler w swej mowie nie dotrzymał, zachodzą więc dwie możliwości, albo

Führer Trzeciej Rzeszy nie wziął na siebie w Berchtesgaden

ŻADNYCH WOGÓLE ZOBOWIĄZAŃ

i wystąpił tam tylko z listą żądań, grożąc w razie odrzucenia „katastrofą“ (stwierdził to wyraźnie Hitler w swej mowie), albo też

HITLER ZŁAMAŁ UMOWĘ ZAWARTĄ Z SCHUSCHNIGGIEM W BERCHTESGADEN.

Jedna i druga ewentualność stawia rząd tutejszy przed zagadnieniami prawie niemożliwymi do opanowania środkami normalnymi. Toteż społeczeństwo oczekuje z największym zniecierpliwieniem wyjaśnienia, jak naprawdę wyglądało spotkanie obu kanclerzy. Wyjaśnienia tego udzieli kancl. Schuschnigg w swej mowie, którą w myśl zapowiedzi wygłosić ma w parlamencie tutejszym dnia 24 b. m.

O. Z. N. radzi

Warszawa, 21. II. (PAT). Dziś, w dniu pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN, odbył się w Warszawie zjazd prezydiów Rad okręgowych OZN. W zjeździe biorą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze wszystkich zunifikowanych okręgów.

Po odprawie przewodniczący okręgów udali się na Zamek, celem złożenia hołdu P. Prezydentowi R. P. Następnie delgacja zjazdu udała się celem złożenia hołdu marszałkowi polski, Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, który delegację przyjął na dłuższej, blisko godzinnej audiencji, żywo interesując się pracami Obozu i rozmawiając z poszczególnymi przewodniczącymi okręgów.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu, na których przemawiali: szef OZN, szef biura studiów i planowania, oraz kierownicy poszczególnych oddziałów sztabu.

Hoover przybywa do Warszawy

Warszawa, 21. II. (Telef.). W dniu 10 marca przybędzie do Warszawy na kilkudniowy pobyt b. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, który udaje się do Finlandii.

Proces adw. Szumańskiego

Warszawa, 21. II. (Tel.). Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazła się sprawa adw. Szumańskiego, oskarżonego o zniesławienie prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Akt oskarżenia podaje, że adw. Szumański na kilka dni przed procesem p. Studnickiego w rozmowie z kilku osobami w kawiarni Hotelu Europejskiego miał się wyrazić,

Rozprawie przewodniczył sędzia Krasnodębski, oskarżał prok. Missuna, jako obrońcy wystąpili adwokaci Kisieliński i Barcikowski. Obrońcy przeczyli faktowi zniesławienia i prosili o powołanie na świadków obecnych przy rozmowie Zofię Turczyńską i adw. Wirszułłę z Wilna. Sąd postanowił sprawę odroczyć i powołać tych świadków.

Pogrzeb ś. p. b. min. Przanowskiego

Warszawa, 21. II. (Tel.). Dziś w południe po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach *ś. p. inż. Stefana Przanowskiego*, b. ministra przemysłu i handlu. Do świątyni przybyły liczne delegacje robotnicze z wieńcami i sztandarami organizacyjnymi. Nad grobem liczne przemówienia wygłosili przedstawiciele sfer przemysłowo-handlowych oraz działacze społeczni.

12 wyroków śmierci

Warszawa, 21. II. (Telef.). Według sprawozdań władz sądowych, w sądach okręgowych i apelacyjnych, znajduje się obecnie 12 spraw, w których zapadły wyroki śmierci. Sprawy te będą rozpatrywane przez Sąd Najwyższy. Wszystkie wyroki dotyczą morderstw rabunkowych. Tylko w jednym wypadku zapadł wyrok śmierci w procesie politycznym, mianowicie w sprawie 23 komunistów. Jednego z nich skazano na karę śmierci za wykonanie wyroku bojówki partyjnej.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 21. II. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia I klasy Państwowej Loterii Klasowej, padły następujące wygrane — w pierwszym i drugim ciągnieniu: 100.000 zł na nr 48.780, 50.000 zł na nr 156.318, 15.000 zł na nr 10.491, 10.000 zł na nr 139.814, 5.000 zł na nry:137.944, 149.957, 2.000 zł na nry: 120.225, 136.539, 149.480, 154.056.

W trzecim i czwartym ciągnieniu były wygrane następujące: 25.000 zł na nr 109.758, 20.000 zł na nr 34.124, 15.000 zł na nr 124.224, 5.000 zł na nry: 38.412, 55.761, 2.000 zł na nry: 67.830, 70.501, 159.439.

Wykaz lóż masońskich w Polsce

Warszawa, 21. II. (Telef.). W związku z sobotnią dyskusją nad działalnością lóż masońskich w Polsce „Wieczór Warszawski“ podaje niektóre szczegóły, dotyczące tych lóż, zaczerpnięte z pism masońskich. Liczba 400 ludzi podana przez posła Dudzińskiego ma odnosić się tylko do lóż polskich. Lóż tych jest 11, jak podaje Intern. Freimaurer Lexikon. Wchodzą one w skład wielkiej loży Polski, utworzonej ponownie w 1925 roku i mieszczącej się przy ul. Polnej 40 w Warszawie. Wielkim mistrzem loży jest prof. dr Mieczysław Wolfke, wielkim sekretarzem Zbigniew Skokowski. Jedenaście polskich lóż symbolicznych według oficjalnego źródła masońskiego „Kalaender fuer Freimaurer“ nosi nazwy następujące: Gabriela Narutowicza (Łódź), Staszica (Sosnowiec), Kopernika (loża-matka), „Prawda“, Machnickiego, Kościuszki, „Wolność Przywrócona“, Łukasińskiego, „Wiernych Przyjaciół“, „Prawa Ludu“ (Warszawa) i Tomasza Zana w Wilnie.

Spis ten jest tylko spisem lóż symbolicznych, to jest obejmujących masonów trzech najniższych stopni do trzeciego włącznie, natomiast nie obejmuje masonów

OD 4 DO 33 STOPNIA.

Fakt jednak powstania najwyższej rady Polski świadczy, że w Polsce istnieją także i loże wyższych stopni dla masonów bardziej wtajemniczonych. Są oni jednak ściśle zakonspirowani i poza faktem ich istnienia najmniejszy szczegół co do składu osobowego lóż wyższego stopnia, ich organizacji itd.

NIE JEST ZNANY.

Oprócz lóż polskich istnieją loże niemieckie i żydowskie. W kalendarzu masońskim za rok 1929 na stronie 231 w dziale „Jahrbuch des deutschen Freimaurertums“ czytamy, że w Polsce istnieje i działa 14 lóż niemieckich, grupujących 415 członków. Masońskie loże żydowskie stanowią t. zw. dystrykt 13, który obejmuje

10 LÓŻ I 900 CZŁONKÓW.

Ich wielkim prezydentem według źródeł masońskich ma być dr Leon Ader z Krakowa. W sumie więc na trzy niższe stopnie masonerii w Polsce przypada w 35 lożach 1716 członków.

Ulgi inwestycyjne według projektu rządowego

Warszawa, 21. II. (Telef.). Rząd zamierza, jak wiadomo, wnieść do Sejmu projekt ustawy o ulgach dla inwestycyj prywatnych. Prace nad projektem dobiegają końca. W obecnym stadium prac główne postanowienia ustawy są następujące: popieranie inwestycyj prywatnych ma być dokonywane przez ulgi podatkowe a mianowicie przez odliczanie od kwoty dochodu opodatkowanego sum zużytych na inwestycje. Z ulg korzystać mają wszelkie inwestycje przemysłowe w okręgu centralnym, a po za nim ulgi będą stosowane w przemysłach: wiertniczych, górniczym, hutniczym i związanym z wiertnictwem. Ulgi stosowane będą nie automatycznie jak było z ulgami budowlanymi, lecz indywidualnie na wniosek zainteresowanego. Ulgi budowlane mają być stosowane przez odliczanie odpowiednich sum od dochodu. Korzystać z nich będą osoby, budujące domy o lokalach najwyżej trzechizbowych. Domy o lokalach większych z ulg korzystać nie będą. Dla wszystkich nowych budowli utrzymane będzie zwolnienie na czas pewien od podatku od nieruchomości.

Żydowskie kłopoty z kongresem

Warszawa, 21. II. (Telef.) Termin kongresu żydowskiego w Polsce ulegał kilkakrotnemu odroczeniu. Powodem tego są tarcia między przywódcami organizacyj, które zgłosiły udział w kongresie Sojkotują go prawie wszystkie żydowskie organizacje robotnicze z wyjątkiem Poale-Syjon Prawicy. Żydowskie organizacje robotnicze tłumaczą swój stosunek do kongresu tym, że kongres nawet w fazie przygotowawczej nabiera charakteru kongresu syjonistycznego a nie ogólno-żydowskiego. Odbywają się stale konferencje i rozmowy oraz targi między przywódcami żydowskimi, które wpływają hamująco na prace przygotowawcze do kongresu. Obecnie termin jego ustalono na 20 marca.

Zasady nowej konstytucji rumuńskiej

Bukareszt, 21. II. (PAT). Agencja Rador donosi: Dziennik urzędowy ogłasza nową konstytucję Rumunii, w myśl zasad której naród rumuński ma pierwszeństwo w państwie. Konstytucja ustala zasady praw i obowiązków obywateli, wzmacnia autorytet i niezależność rządu, redukuje liczbę senatorów i deputowanych, ustala właściwą liczbę reprezentantów w parlamencie rolników, pracowników intelektualnych i innych czynników twórczych. W dalszych postanowieniach konstytucja przewiduje gwarancje dla reprezentantów parlamentarnych, surowe kary dla przestępców i winnych sprzeniewierzenia funduszów publicznych. W dalszych postanowieniach ustalone zostało prawo włościan do ziemi, która w drodze wywłaszczenia przejdzie na ich własność. Ustalone zostają również sprawiedliwe zasady udziału właścicieli w danych koncesji i czynszu dla właścicieli wywłaszczonych przez państwo kopalń. Równość praw dla etnicznych mniejszości od wieków osiadłych w Rumunii, zostaje zapewniona.

Orędzie królewskie

Bukareszt, 21. II. (PAT). Agencja Rador donosi: Jednocześnie z konstytucją zostało ogłoszone orędzie królewskie do narodu, w którym król oświadcza: Zbawienie ojczyzny jest dla mnie jedynym nakazem w obecnej chwili pełnej zamieszania i niepokju. Nowa konstytucja ma ustalić bardziej mocne i bardziej sprawiedliwe podstawy państwa rumuńskiego i skierować życie publiczne na drogę bardziej pewną, zdrową i wolną.

Po wyliczeniu głównych zasad nowej konstytucji, odezwa kończy: Przedsięwzięte zarządzenia gwarantują narodowi rumuńskiemu swobodę rozwoju i panowanie nad swym przeznaczeniem w drodze pokoju i postępu.

Powszechne głosowanie w sprawie konstytucji

Bukareszt, 21. II. (PAT). W kołach politycznych utrzymują, że tekst nowej konstytucji zostanie poddany w dniu 24 b. m. pod głosowanie powszechne.

OBRADY SENACKIEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNO-SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa 21. II (Telef.) Dziś obradowała w paralmencie tylko jedna komisja senacka a mianowicie Komisja Administracyjno-Samorządowa. — Przyjęła ona bez zmian szereg ustaw uchwalonych w ostatnich czasach przez Sejm, m. in. ustawę o odroczeniu wyborów miejskich w Łodzi i Poznaniu.

Przedłużenie aresztu śledczego Gruszce i towarzyszom

Warszawa, 21. II. (Telef.). Z Przemyśla donosi Agencja Agrarna, że prowadzący śledztwo w sprawie Gruszki, Jedlińskiego i Schramma sędzia śledczy dr Czerny ukończył dochodzenia w dniu 14 b. m. W dniu 20 b. m. skończył się okres 6 miesięcy pobytu wszystkich trzech wymienionych w areszcie. W przeddzień kończenia się okresu 6-miesięcznego, przedłużono wszystkim aresztowanym areszt śledczy o dalszych 6 tygodni. Decyzja ta wywołała duże wrażenie wśród kół ludowych tym bardziej, że przedłużenie aresztu śledczego ponad 6 miesięcy, następuje tylko w razie wyjątkowych okoliczności.

NOWE SAMOLOTY KOMUNIKACYJNE.

Warszawa, 21. II. W początkach marca nadejdą do Polski nowe samoloty komunikacyjne w liczbie 6, które zakupione zostały w Stanach Zje. A. P. Będą one sprowadzone do Polski na statkach „Batory“ i Piłsudski“. Są to aparaty typu „Lockhead“ obliczone na 12 pasażerów. Samoloty użyte będą na liniach zagranicznych i krajowych, poczynając od wiosennego rozkładu lotów.

Wiadomości z kraju

O tytuł stomatologa

Ministerstwo Oświecenia Publicznego wydało przed rokiem zarządzenie, cofające Akademii stomatologicznej prawo nadawania tytułu lekarzy stomatologów. **Absolwenci Akademii, niezadowoleni z tytułu dentystów, podjęli akcję protestacyjną i przez** dłuższy czas nie przyjmowali dyplomów, wreszcie wystąpili ze zbiorową skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, żądając uchylenia decyzji ministerialnej. N. T. A. wezwał min. oświaty do przedstawienia w dwumiesięcznym terminie odpowiedzi na skargę petentów.

Nowa afera w Stanisławowie

W Stanisławowie rozpoczął się proces będący epilogiem afery inwalidzkiej, ujawnionej przez władze na terenie Stanisławowa. Oto w związku inwalidów żydowskich, stwierdzono cały szereg nadużyć, popełnionych przy przyznawaniu rent inwalidzkich. Sprawa oparła się o prokuraturę, która aresztowała kilku członków zarządu związku żyd. inwalidów wojennych, a następnie w toku śledztwa spowodowała *aresztowanie urzędników referatu inwalidzkiego w urzędzie wojewódzkim Nawojskiego i Kozubowicza.*

W stan oskarżenia postawiono zawieszonych w urzędowaniu urzędników: Fel. Kosteckiego, kierownika oddziału opieki społecznej w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim, Jana Kozubowicza, Emila Nawojskiego i Władysława Brzyskiego, urzędnika referatu inwalidzkiego w urzędzie wojewódzkim oraz członka zarządu związku żyd. inwalidów woj. Iraela Vogla który wchodził w skład komisji inwalidzkiej z ramienia tego związku. Pierwsi czterej urzędnicy pozostają pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej i tak: Kostecki przekroczyć miał swą władzę w ten sposób, że spowodował udzielenie Voglowi jako ubogiemu inwalidzie zapomogi w kwocie 50 zł. przez ówczesnego wicewojewodę Kaczmarczyka, jakkolwiek Vogiel jest faktycznie dość zamożnym człowiekiem. Kozubowicz oskarżony jest o to, że w kilku wypadkach usunął akty urzędowe. Nawojskiemu zarzuca prokurator, że przyjmował on łapówki od inwalidów, ubiegających się o uzyskanie renty, w postaci rozmaitych artykułów żywności.

Diamentowe gody w otoczeniu 59 wnuków

Swego rodzaju sensację na Kaszubach w Łapanicach pod Kartuzami niedaleko Chmielna wywołały diamentowe gody małżeństwa Jana i Franciszki Kuchtów. W uroczystościach sędziwych jubilatów brało udział: *59 wnuków, 3 prawnuków, 12 dzieci, 6 zięciów.* Sędziwi jubilaci cieszą się czerstwym zdrowiem.

Handel kobietami wśród cyganów

W jednym z taborów cygańskich, dowodzonym przez „barona“ Jana Zawadę w okolicach Warszawy zabrakło kobiet. Nie starczyło ich dla wszystkich należących do taboru cyganów. Z powodu złych warunków sanitarnych panowała w obozie epidemia śmierci kobiet przy porodach. Postanowił tedy Zawada sprowadzić kobiety skądinąd. Wyjechał do Małopolski, gdzie zawarł transakcję z innym wodzem cygańskim, Jakubem Ostapenko. *Zawada po prostu kupił 8 kobiet u Ostapenki, płacąc po 60 złotych za sztukę.* Wszystkie w wieku od 14 do 19 lat. Oprócz pieniędzy Zawada dodał do całości konia z wozem wędrownym. Ale tu nastąpił kłopot, bowiem nie wszystkie dziewczęta zgodziły się na pójście do taboru Zawady. Cyganie napadli je za to i pobili. Wynikła awantura, wiadomość o tym dotarła do policji, która interweniowała i wszystko się wydało. Obu wodzów cygańskich aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności za handel żywym towarem.

Wyrok w procesie o nadużycia w gimnazjum żyrardowskim

Sąd Okr. w Warszawie skazał Skłodowskiego, kasjera gimnazjum w Żyrardowie na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata za zagubienie w księgach 846 zł. Sąd uznał, że wyniknęło to z niedopatrzeń, nie zaś ze złej woli oskarżonego.

Sensacyjne aresztowanie w Tarnowie

W zakładzie zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnowie wykryto nadużycia, *sięgające 17.000 złotych.* Ustalono, że nadużyć tych dopuszczała się w roku 1932 kasjerka St. Królikowska. Po aresztowaniu przyznała się do winy. Królikowska liczy 60 lat.

Mielec

ROCZNICA PAPIESKA.

W Mielcu rocznica papieska była zawsze nadzwyczajną uroczystością, bo w ostatnich latach uświetniali ją tak dostojni Goście, jak ks. Biskup Komar, lub prof. Uniwersytetu ks. dr Morawski T. J. W bieżącym roku niespodziankę zrobili nam Panowie Inżynierowie z Państw. Zakładów Lotniczych. Pani inż. A. Gawlińska wraz z bratem swoim Oktawianem, oraz panami Nengo, Bönmer, Kuczewskim, Filarowskim i wielu innymi współpracownikami przygotowali na tę uroczystość niezwykle efektowną i symboliczną dekorację sceny w sali Tow. „Sokół“. Program akademii, która odbyła się w niedzielę 13 lutego o godz. 12 — wykonali profesorowie i młodzież państw. gimnazjum, oraz liceum. Przemówienie wygłosił ks. dr Bialik, nawiązując do najnowszych wrażeń z pobytu w Rzymie. Chór męski i mieszany prowadził prof. Stan. Lachman. — Uczennice i uczniowie ze Sodalicyj Mariańskich recytowali wyjątki z najważniejszych Encyklik, które wspaniała ilustracja sceniczna przedstawiała jakby kolumny, dźwigające najpiękniejsze i najważniejsze dzieło Jego Świątobliwości Piusa XI — t. j. Pax Christi. Rzesze zaś wiernych wypełniające olbrzymią salę, dołożyły do tej uroczystości swój grosz — na misje.

b.

Kielce

KREDYT DLA M. KIELC W KWOCIE 200.000 ZŁ NA BUDOWNICTWO. Komitet rozbudowy m. Kielc dokonał podziału kredytów na rozbudowę przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. W roku bieżącym otrzymają Kielce z tego źródła ogółem 200.000 zł na rozbudowę i remont domów. 15 procent tej sumy przeznaczonych będzie na remonty. Komitet rozdzielił pierwszą ratę kredytów w wysokości 100.000 zł pomiędzy kilkunastu petentów. Pożyczki otrzymali wyłącznie właściciele budujących się posesyj mniejszych, względnie bloków zawierających mieszkania jedno i dwupokojowe.

NOWY KOMISARZ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Komisarzem kieleckiej Ubezpieczalni Społecznej mianowany został p. M. Majkowski z Kielc. Dotychczas stanowisko komisarza kieleckiej Ubezpieczalni Społecznej zajmował p. St. Chmielewski, przebywający stale w Warszawie. Kierownikiem wydziału ubezpieczeniowego tej instytucji został na miejsce zwolnionego mgr. Macaka p. J. Stefanowicz, dotychczasowy kierownik sekcji tego wydziału.

75-LETNIA ROCZNICA BITWY MIECHOWSKIEJ. W dniu 17 lutego br. społeczeństwo Miechowa i okolicy złożyło hołd powstańcom poległym 17 lutego 1863 r. w bitwie pod Miechowem, pod wodzą Kurowskiego. W słynnym kościele Bożogrobowców w Miechowie, odbyło się uroczyste nabożeństwo, skąd pochód wyruszył na mogiły powstańców, będące na cmentarzu miejscowym. W bitwie miechowskiej poległo przeszło 200 Polaków, otoczonych przez trzykroć silniejszego wroga, którym dowodził ks. Bagracjon. Powstańcy przeważnie kosynierzy, rekrutowali się z ziemiaństwa i włościan ziemi krakowskiej, a pod Miechów nadciągnęli z Ojcowa. Krwawa porażka nie odebrała ducha Polakom, lecz ich zapaliła do dalszej walki. Skutki porażki były straszne. Poległych powstańców Moskale obdarli z ubrań, a ciała wrzucili do studni w rynku, po czym przystąpili do grabieży. Zabito burmistrza Orzechowskiego i znęcano się bez miłosierdzia nad mieszkańcami miasta, których mordowano i palono. Z całego Miechowa ocalały tylko trzy domy w Rynku i kilkanaście w innych ulicach. W miejscu studni na Rynku patriotyczni mieszkańcy ufundowali pomnik ku czci poległych powstańców. W wyprawie miechowskiej przeważała akademicka młodzież z Krakowa, toteż i w czwartkowej uroczystości w Miechowie wzięła udział reprezentacja młodzieży akademickiej z Krakowa.

DWUDNIOWY ZJAZD KSIĘŻY PREFEKTÓW. W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Kielcach Naukowy Zjazd Księży Prefektów diecezji kieleckiej, zwołany przez Biskupa Fr. Sonika, a zorganizowany staraniem Diecezjalnego Wizytatora Nauki Religii ks. kan. P. Tochowicza. Na zjazd przybyło 36 księży prefektów. Celem zjazdu było omówienie zagadnień wzorowego prowadzenia nauki religii oraz stowarzyszeń religijnych w szkołach, przy czym w pierwszym dniu zjazdu poświęcono uwagę szkołom powszechnym, a w drugim — szkołom średnim. Zakończono zjazd wspólną adoracją Najśw. Sakramentu w kaplicy Seminarium Duchownego.

—ooo—

Z dziedziny misjologii

Kler tubylczy wzrasta

Ks. Dr. Jan Thauren, profesor uniwersytetu wiedeńskiego i specjalista w sprawach misjologicznych opublikował ostatnio ciekawą statystykę misyj katolickich rozsianych po całym świecie. — W rubrykach tych rzuca się w oczy przede wszystkim szybko wzrastający stan duchowieństwa tubylczego. Oto np. w **Chinach** na 4452 księży 1835, a więc 40 proc., należy do duchowieństwa tubylczego. Z 1263 braci, 689 a więc 63 proc. braci rekrutuje się z tubylców zaś z 3626 zakonnic jest Chinek na ogólną liczbę 5.746 zakonnic. W Chinach istnieje 129 terytoriów misyjnych, z których 23 są kierowane przez biskupów tuziemców (13 biskupów i 10 prefektów apostolskich).

W Indiach 12 wielkich seminariów duchownych przygotowuje 900 studentów tubylczych do stanu kapłańskiego. Trzy arcybiskupstwa i 8 biskupstw są kierowane wyłącznie przez duchownych krajowców. Księży tubylców jest w Indiach 2.600, gdy zagranicznych misjonarzy jest 2056.

W Afryce duchowieństwo tubylcze liczyło w 1913 roku 25 księży. Liczba ta wzrosła w 1925 do 195 a w roku 1933 do 366.

W ogóle w całym świecie na 220.000 misjonarzy, 150.000 należy do krajowców.

Rezultaty osiągnięte w działalności misyjnej katolików są rzeczywiście wspaniałe. W Indiach w ubiegłym roku obchodzono uroczyście setną rocznicę założenia hierarchii katolickiej. Obecnie w Indiach znajduje się 4.057.000 katolików. W Chinach z każdym rokiem od 1930 r. przybywało 10.000 wiernych. W 1930 r. wzrost ten wyrażał się liczbą 50.000, a w roku 1936 — 110.000. W 1917 roku Chiny liczyły 1.700.000 katolików, obecnie zaś mimo wojny, bandytyzmu i wpływów komunistycznych — około trzech milionów.

W Afryce liczono w 1918 roku około dwa miliony katolików. Obecnie pod sztandarami katolicyzmu kroczy 7.100.000 ludzi. Misjonarze są wspomagani w trudnej pracy przez 70.000 katechistów. — W Kongo belgijskim, w Urundi, w Ruandzie, Ugandzie i we Wschodniej Afryce często notuje się gromadne nawrócenia. Np. w samym Kongo belgijskim w ciągu ubiegłego roku 110.000 katechumenów przyjęło chrzest św. Od 1923 roku liczba katolików wzrasta rok rocznie o 250.000 nowych członków Kościoła katolickiego. W ubiegłym roku zanotowano nawet 300.000 nawróceń.

25-lecie gimnazjum polskiego w Harbinie

Polonia harbińska obchodziła uroczyście 25 lecie założenia Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, *jedynej polskiej szkoły średniej na kontynencie azjatyckim.* Powstała ona z inicjatywy pierwszego proboszcza polskiego w tym mieście ś. p. ks. prał. Wł. Ostrowskiego. Zbudowane zostało zaś na gruncie kościelnym i wobec władz proboszcz harbiński występuje jako jej właściciel. *Gimnazjum to prowadzone jest w duchu polskim i katolickim i daje wychowankom swym prawo wstępu do wyższych szkół Mandżurii.* Jest to szkoła koedukacyjna ze względu na brak środków utrzymania dwóch szkół średnich: dla chłopców i dziewcząt. Szkoła przechodziła w swoim rozwoju różne etapy, stosownie do warunków miejscowych. W latach ostatnich postawiła sobie za zadanie przygotowanie młodzieży polskiej do pracy na miejscu. Obchód 25-lecia gimnazjum połączony był z poświęceniem nowego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa w kościele św. Stanisława Kostki. Mszę św. celebrował *ks. proboszcz P. Chodkiewicz,* który również wygłosił okolicznościowe kazanie. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. Al. Kwiatkowski, konsul R. P. i p. M. Radwan, p. wicekonsul Fr. Zaleski i p. I. Pawłowicz p. A. Lernet, dyr. Gimnazjum i p. St. Hajnos, p. Al. Hajnos i p. St. Lernet. Obecni w świątyni udali się następnie pochodem do gmachu Gimnazjum, gdzie odbyła się uroczysta akademia. (KAP).

—ooo—

Ekspedycja Papanina wraca do kraju

W sobotę, pomiędzy godz. 17.30 a godz. 19 czasu moskiewskiego, statki „Murmań“ i „Tajmin“ wzięły na swój pokład członków ekspedycji Papanina, przy czym statki podzieliły pomiędzy sobą Papanowców za pomocą losowania. **Cały materiał naukowy ekspedycji załadowany został na statek „Tajmir“.** Obydwa łamacze lodu natychmiast udały się w drogę powrotną, posuwając się wolno wśród gór i zwałów lodowych, które trzeba było rozsadzać dynamitem. **Droga przebyta przez członków ekspedycji od Bieguna Północnego do Wybrzeży Grenlandii wynosi ogółem ponad 2.000 km.**

Estonia nie wyda oficerów sowieckich

Obaj oficerowie sowieccy, którzy samolotem zbiegli z Z. S. R. R. do Estonii, mianowicie por. Uniszewski i por. Gurjew, nie zostaną wydani władzom sowieckim i będą mogli pozostać w Estonii w charakterze emigrantów politycznych. Oświadczyli oni, że rodziny ich zostały zaaresztowane przez władze sowieckie, oni zaś jedynie uciekając, uniknęli tego losu, który nie ominął wielu ich kolegów ostatnio aresztowanych lub znikających bez śladu. **W czasie przelotu nad granicą estońską, straż graniczna sowiecka przez czas dłuższy ostrzeliwała ich samolot.**

100 domów zniszczył wybuch karbidu

W fabryce karbidu w Jarrow nad rzeką Tyne w Anglii wydarzyła się katastrofalna eksplozja. Kilka zbiorników acetylenu eksplodowało, wzniecając pożar, który objął większą część zabudowań fabrycznych. W ciągu dwóch godzin jeden wybuch następował po drugim, tak że skutki katastrofy dały się odczuć w wielkim promieniu od zabudowań fabrycznych. Według ostatnich wiadomości, *siła wybuchów zburzyła ponad 100 domów*. Dotychczas nie wiadomo, czy katastrofa pociągnęła za sobą większą ilość ofiar w ludziach. *10 osób jest rannych*. Wszystkie straże ogniowe w okolicy Jarrow brały udział w akcji ratunkowej.

Z szerokiego świata

WOLAŁ SAMOBÓJSTWO NIŻ POWRÓT DO BOLSZEWII. Według wiadomości z Barcelony, sowiecki konsul generalny w Taragonie, Kogan, popełnił samobójstwo. Niedawno zgłosili się do konsula generalnego agenci GPU, żądając, by wyjechał w „misji specjalnej“ do Moskwy. Według pogłosek, Kogan, przewidując jaki los go czeka w Moskwie i nie mając możności ucieczki, wolał popełnić samobójstwo.

FRANCUSKA POLICJA WYKRYŁA SKŁAD BRONI, w pobliżu miejscowości Annet nad Marną, w którym znaleziono 18 karabinów maszyn., 20 ręcznych karabinów maszynowych, 3 tony materiałów wybuchowych i ładunków.

W NOWEJ ZELANDII POWÓDŹ ZALAŁA departamentalny obóz robót publicznych w dolinie Kopeawhara. 21 osób zginęło. Dotychczas odnaleziono 18 zwłok.

NA DWORCU W SAN-MARTINO WE WŁOSZECH WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg pospieszny Mediolan-Werona wpadł na ostatnie wagony jadącego przed nim pociągu towarowego. Kilkanaście wagonów towarowych zostało rozbitych. Parowóz pociągu pospiesznego wykoleił się pociągając za sobą kilka wagonów osobowych. Maszynista oraz palacz ponieśli śmierć na miejscu. Kilku pasażerów odniosło obrażenia. Mogli oni jednak udać się w dalszą drogę po założeniu opatrunków.

W CHARLOTTENBURGU WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA KOMUNIKACYJNA. — Samochód ciężarowy najechał na grupę ludzi czekających na przystanku tramwajowym i poturbował ciężko 5 osób. Jedna kobieta została zabita, pozostałe 4 osoby odniosły ciężkie obrażenia.

PIERWSZY KONGRES DAWNEJ EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI odbył się w Paryżu. — Obrady odbywały się w Bibliotece Polskiej pod przewodnictwem profesora wydziału medycznego uniwersytetu paryskiego Okińczyca. W prezydium zasiedli dyrektor Ecole Normale Superieure profesor Bougle, dyrektor Markigny oraz córka znakomitego poety Bohdana Zaleskiego p. Zaleska, senior dawnej emigracji politycznej polskiej 98-letni Janikowski oraz syn Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz. Obrady zakończyły się założeniem stowarzyszenia p. n. Związku Dawnej Emigracji Polskiej we Francji i wyborem prezydium, tej organizacji. Przewodn. został wybrany prof. Okińczyc.

DAWID PELMOTHE
(dawniej znany jako LOB PERLMUTTER)

który przed laty mieszkał w Canterbury koło Sydney, w Nowej Południowej Walii, w Australii, syn Izraela i Feigi Perlmutter, zmarły 24 września 1934, urodzony i zamieszkały przed laty w Łańcucie, w Polsce.

Odnośnie do rozporządzenia Wyższej Izby Sądowej stanu Nowej Południowej Walii na mocy rozporządzenia z dnia 17 września 1937 pod numerem 598 A z roku 1937 i pod nagłówkiem: „W sprawie spadku Dawida Pelmothe, dawniej zamieszkałego w Canterbury w powyższym stanie, teraz już nie żyjącego. Pomiędzy Gitlą Drilman występującą w tej sprawie i Klarą Pelmothe, broniącą jej“, następujące informacje muszą być zebrane: dowiedzieć się, kto byli najbliżsi krewni powyższego Dawida Pelmothe w dniu jego śmierci i czy którzy z nich umarli i czy pozostawili dzieci. Niniejszym wszyscy ci, **którzy roszczą sobie prawa do spadku, muszą wysłać pocztą opłaconą do niżej podpisanych, tak, aby pisma zostały doręczone nie później jak 6 lipca 1938**, szczegóły dotyczące stopnia pokrewieństwa, podać imiona, nazwiska i wszelkie szczegóły, inaczej ich roszczeniania nie zostaną uwzględnione powyższym rozporządzeniem, chyba na skutek specjalnej instrukcji wydanej z ramienia Sądu lub upoważnionego Sędziego. Krewni muszą się zgłosić osobiście, albo być reprezentowani przez adwokata w Wyższej Izbie Sądowej przy ulicy Elisabeth, Sydney, w środę 13 lipca 1938, o 11 rano, która to data została na to wyznaczona. Krewni, nie mieszkający w Nowej Południowej Walii, muszą przysłać wraz ze szczegółami praw do spadku, nazwisko i adres osoby w Nowej Południowej Walii, do której można będzie wysłać pisma dla nich przeznaczone.

Dnia 9-go grudnia 1937.

ROWLEY, ROSEBY & CO
Adwokaci w powyższej sprawie.
Adres: 107-9 Elisabeth Str.
Sydney — Australia.

Lwów

NA RĘKACH WYNIEŚLI ŻYDÓWKĘ Z SALI WYKŁADOWEJ. W czasie wykładu doc. Auerbacha w jednej z sal U. J. K., weszła grupa młodzieży narodowej i zażądała od studentki-żydówki naukowcielki liczącej około 50 lat, by zajęła miejsce z dala od słuchaczek Polek. Gdy żydówka wezwania nie usłuchała, studenci wynieśli ją na rękach na korytarz.

ARESZTOWANIE POKĄTNYCH GINEKOLOGÓW. Funkcjonariusze Wydziału Śledczego doprowadzili w dniu wczorajszym do aresztów miejskich położną A. Jakubiszyn, pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu na osobie K. Truszowej, która skutkiem tego poniosła śmierć. W czasie prowadzonych przeciw Jakubiszynowej dochodzeń policja aresztowała męża śp. Truszowej, Michała, pod zarzutem współudziału w tym zabiegu.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ W ŻOŁĄDEK. Na podwórzu realności przy ul. Witolda 29, tuż przed północą targnął się na życie F. Rybczyński, pomocnik garbarski, zamieszkały w powyższej realności. Rybczyński strzelił do siebie z rewolweru i zranił się ciężko w żołądek. W groźnym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego. Powodem miały być niesnaski rodzinne.

KUPIEC UPOZOROWAŁ NAPAD RABUNKOWY. Właściciel „Baru cukrowego“ z ul. Lindego 1, Jarosław Różycki doniósł policji, że wczoraj rano, w chwili, gdy znalazł się w przechodniej kamienicy w Rynku l. 14, został napadnięty przez dwu uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy pod grozą użycia broni zabrali mu 250 zł. W toku śledztwa okazało się, że Różycki napad rabunkowy na swą osobę upozorował i podał następnie powód, jaki doprowadził do tego sensacyjnego wykwitu jego bujnej fantazji. Oto przyjął on do swego sklepu pracownicę za kaucją 800 zł, a gdy pracownica ta poczęła domagać się zwrotu pieniędzy, upozorował napad, aby osłonić się nim przed żądaniami zwrotu części kaucji.

Zawieja śnieżna na Wołyniu

Wołyń został nawiedzony silną zawieją śnieżną, która spowodowała **unieruchomienie międzymiastowej komunikacji autobusowej** na liniach Równe—Korzec, Równe—Międzyrzec, Równe—Hoszcza, Równe—Klewań—Ołyka—Łuck, Równe—Dubno—Krzemieniec, Równe—Buhryń, Ludwipol—Międzyrzec, Włodzimierz—Łuck, Dubno—Łuck, Kowel—Łuck i Ludwopol—Kostopol. Na drogach wołyńskich robotnicy próbują usunąć olbrzymie zaspy śnieżne, jednakże silna wichura niweczy tę pracę. Na terenie powiatu kostopolskiego, niedaleko granicy polsko-sowieckiej, **pojawiły się wilki**, które w szeregu wsiach podchodzą pod same osiedla ludzkie, porywając często owce.

Pro Eclesia et Pontifice
dla kucharza w Chinach

Ojciec św. wynagrodził specjalnym medalem — „Pro Eclesia et Pontifice“ — pięćdziesiąt lat zasług A. Tsau Pak'a z Siaulok, tamtejszego kucharza i zakrystianina.

A Tsau Pak, *mając lat trzynaście, rozpoczął pracę dla Kościoła* i wiernie pomagał misjonarzom na misji, od czasu jej założenia, ale również w innych ubocznych pracach i zajęciach doskonale dawał sobie radę. Między innymi obowiązkami wziął na siebie pracę — która sama zasługiwała na medal, choćby nie innego nie uczynił. Zajęcie to polegało na grzebaniu zmarłych dzieci. Kiedy kolwiek jakie dziecko znalezione koło drogi i ochrzczone zmarło, A Tsau Pak zajął się zrobieniem trumny. Potem z trumienką na jednym ramieniu, a z narzędziami swymi na drugim, podążał na cmentarz, gdzie kopał grób. Pogrzebał on około pięciuset tak porzuconych dzieci. Jest on, zaiste, nowoczesnym Tobiaszem.

Ile kosztowała wojna światowa

W okresie, gdy cały świat przygotowuje się do nowej generalnej rzezi narodu, warto przypomnieć sobie, ile też kosztowała wojna światowa, która miała być już naprawdę tą ostatnią wojną. Koszty wojenne, obliczone w miljardach dolarów złotych, wynosiły w Anglii — 42,8, w Niemczech — 39,1, we Francji — 24, w Stanach Zjednoczonych — 22,4, w Austrii — 12,8, w Rosji — 10,9, we Włoszech — 6, w Belgii — 3,7, w Portugalii — 1,8, w Japonii — 1,6. „Wojna — to kiepski interes“ — powiedział kiedyś jeden z polityków. W stosunku do osiągniętych wyników, jest to interes stanowczo za drogi. Obecne precyzyjne pociski są tak kosztowne, że jeden wystrzał armatni, według obliczeń rzeczoznawców, kosztuje co najmniej 1 złotego dolara. **Karabin maszynowy w ciągu jednej minuty może wystrzelić naboi za 50 dolarów w złocie.** Wojna, prowadzona w warunkach współczesnych, pochłania **dziennie do 24 milionów dolarów, tj. 1 milion na godzinę.** Oczywiście są to nie obecne dolary zdewaluowane, ale dolary obliczone w złocie.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie.
Wydział Budowlany.
Nr. Bud. Drog. Kons. 35/38/K.
Kraków, dnia 21 lutego 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 5.000 tonn normalnego cementu portlandzkiego dla potrzeb Gminy m. Krakowa.

Oferty na przepisanych formularzach, odpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1938 r. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw R. P. Nr. 13/37 poz. 92) należy składać do godziny 12, dnia 7 marca 1938 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz Pl. WW. Świętych III. p. pokój Nr. 11, gdzie w tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Także w godzinach od 10 do 12 codziennie oprócz niedziel i świąt można uzyskać wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe i warunki przetargowe.

Częściowa dostawa jest dopuszczalna.

Za prezydenta miasta.
Dr Stanisław Klimecki w. r.
wiceprezydent.

Katolicy na odcinku wiejskim

Tworzenie zawodowej organizacji wsi

Swego czasu pisaliśmy na temat konieczności tworzenia katolickiego ruchu zawodowego na wsi. Okazuje się, iż sprawa ta nie stoi na martwym punkcie. W kołach szczególnie młodej inteligencji katolicko-społecznej jest ona przedmiotem dyskusyj i rozważań. Ale nie tylko dyskusyj. W niektórych ośrodkach podjęto w tym kierunku konkretną pracę. I tak np. grupa lubelska wspomnianej inteligencji tworzy już na swym terenie chrześcijańskie związki zawodowe drobnych rolników, a grupa wileńska bierze duży udział w pracach istniejących już zawodowych organizacyj rolniczych.

PROJEKT P. ŁUBIEŃSKIEGO.

Ostatnio dyskutowany jest projekt zawodowego zorganizowania wsi, opracowany przez p. Tadeusza Łubieńskiego. P. Łubieński, doskonały znawca wsi, rolnictwa i psychiki chłopa, a jednocześnie zwolennik ruchu katolicko-społecznego i korporacyjnej przebudowy państwa, **wysunął własny projekt zawodowej organizacji wsi.** Czyni to, jak stwierdza w swoim projekcie, z tym głębokim przeświadczeniem, że nastawienie całego wysiłku wsi, przede wszystkim w kierunku jej zawodowego zorganizowania, **jest dziś jednym z najpoważniejszych zagadnień w naszym państwie.** Upatruje on w urzeczywistnieniu tego postulatu podniesienie gospodarcze i społeczne chłopa.

Inicjatywa jego idzie w tym kierunku, ażeby powołać w całej Polsce Związek Zawodowy Rolników, w którym grupowaliby się nie tylko małorolni gospodarze, ale również robotnicy rolni, służba rolna, ziemianie i inteligencja zajęta przy rolnictwie. W ten sposób chce od razu zawód rolniczy zorganizować systemem korporacyjnym.

Związkowi temu zakreśla bardzo szerokie możliwości działania, jak: praca nad dostarczaniem chłopu ziemi, zdobywanie kredytu na kupno ziemi, na oddłużenie rolników oraz na potrzebne wpłaty gospodarcze, uruchami anie fabryk nawozów sztucznych, których cena powinna być przynajmniej o połowę niższa niż jest obecnie, tworzenie ośrodków rolniczych, które byłyby szkołą dla okolicznych wsi, otwieranie nowych szkół, w których by m. in. była uwzględniona nauka rolnictwa, walka o szpitale dla ludności wiejskiej, zakładanie bezpłatnych biur porad prawnych, walka o zniesienie notariatu i opłat notarialnych i zastąpienie ich odpowiednimi urzędami, wpływanie na regulację cen produkcji rolniczej, organizowanie rynków zbytu przy pomocy spółdzielczości itp. Powyższe sprawy nie wyczerpują zakresu działania rolniczej organizacji zawodowej, gdyż przedmiotem Związku Zawodowego Rolników byłyby wszystkie sprawy z tym zawodem związane.

KRYTYCZNE UWAGI O PROJEKCIE.

Projekt p. Łubieńskiego nasuwa pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim mamy poważne wątpliwości, czy możliwym jest, już w tej chwili, aby do zawodowej organizacji rolniczej mogli należeć wszyscy, którzy w rolnictwie pracują, tak, jak to sobie wyobraża p. Łubieński. Wydaje nam się, że **organizacja taka powinna objąć tylko drobnych rolników.** Za tym stanowiskiem przemawia przede wszystkim ten fakt, że ziemianie mają swoją organizację zawodową. Również służba folwarczna w pewnej części jest zorganizowana w związkach zawodowych robotniczych, m. in. w Związku Zawodowym Robotników Rolnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Następnie, aby poszczególne te grupy rolników mogły współpracować z sobą, musiałyby przejść przez pewien wstępny okres tej współpracy, ale jako organizacje samodzielne. Trzeba mieć również na uwadze pewną niechęć wsi do dworu. Wprawdzie stosunki chłopów do ziemian kształtują się obecnie pomyślniej (mamy nawet przykłady ścisłej współpracy), tym niemniej są to, niestety, wypadki dość rzadkie, i aby te stosunki ułożyły się właściwie, całe ziemiaństwo, jako warstwa społeczna, musi przyłożyć do tego rękę.

Mając powyższe na uwadze sądzimy, że należałoby **cały nacisk położyć na organizowanie drobnych rolników w organizacji katolickiej,** oraz służby folwarcznej w Ch. Z. Z., **dążąc do współpracy również z organizacją ziemian i do wspólnego rozstrzygania pewnych zagadnień spornych.** To by równocześnie było najlepszym przygotowaniem wsi do objęcia jej organizacją korporacyjną w przyszłości.

WNIOSKI.

Widzimy więc, że katolicka akcja organizacyjna wsi została już podjęta. Toczą się albo dyskusje nad wysuniętymi projektami, lub też podejmowana jest realna praca nad organizowaniem rolników. Jest to objaw bardzo znamienny, świadczący o tym, że **myśl tworzenia katolickiej organizacji zawodowej wsi dojrzała.** Nasuwa się tylko jedna uwaga: tak te zapoczątkowane dyskusje, jak i wysiłki muszą być rozszerzone i skoordynowane. Wtedy bowiem praca katolicka nad zorganizowaniem zawodowym wsi wyda dobre rezultaty.

K. T.

Przegląd prasy

Nowy obóz, nie koalicja

„Gazeta Polska", pisząc o deklaracji płk. Koca i O. Z. N., odpowiada na pytanie, dlaczego przystąpiono do tworzenia nowego obozu politycznego, a nie usiłowano złączyć dawnych obozów...

> „Droga — pisze o tym drugim pomyśle — w ten sposób pojętej konsolidacji narodowej nie byłaby krokiem naprzód i nie miałaby nic wspólnego z ideą Polski nowoczesnej, sformułowaną w deklaracji lutowej. Byłby to nawrót do form politycznych sprzecznych z duchem Konstytucji Kwietniowej i odpowiadających starym formom przedwojennego parlamentaryzmu. Zamiast podciągnąć formy społeczne życia polskiego do ram państwowych, stworzonych w Konstytucji Kwietniowej, — zjednoczenie narodowe w ten sposób pojęte byłoby petryfikacją stanu poprzedniego".

Musi mieć jednak „G. P." jakieś w tym względzie wątpliwości, skoro szeroko i długo wykłada, o ile bardziej „nowoczesnym" (!) jest tworzenie odrębnego obozu.

„Obóz", „okręg", „obwód", „oddział" „zespół"

„Kurier Poranny" podaje wywiad z płk. Wendą, szefem sztabu O. Z. N., na temat nowej struktury organizacyjnej O. Z. N.

> „W nowej strukturze organizacyjnej — mówił p. Wenda — władze naczelne Obozu stanowią: szef Obozu i jego zastępcy, oraz rada naczelna. Szef Obozu kieruje całością akcji i reprezentuje OZN na zewnątrz, ustala on również przy współpracy rady naczelnej zasady programowe i organizacyjne Obozu. Szef Obozu powołuje członków rady naczelnej i rad okręgowych oraz powołuje i zwalnia wszelkie władze i organy OZN.
>
> Organem wykonawczym szefa Obozu jest szef sztabu podlegający mu bezpośrednio i tylko przed nim odpowiedzialny za całokształt prac wykonanych w Obozie".

„Obóz" dzieli się na „okręgi" odpowiewiadające województwom, te na „obwody" odpowiadające powiatom, obwody na „oddziały", a te na „zespoły"... Do tego planu „Gazeta Polska" podaje wykresy: kółka, kreski, prostokąty, kwadraty... Trzeba się zacząć uczyć tych terminów na pamięć!

Co robią rządowe „uniwersytety wiejskie"?

„Czas" drukuje mowę Artura hr. Tarnowskiego z dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. m. in. w sprawie uniwersytetów wiejskich rządowych.

> „Nauka — mówił hr. Tarnowski — w tych ośrodkach, jak też dobór pracowników i wychowawców tych uniwersytetów, będących pod nadzorem Ministerstwa Oświaty i korzystających z subwencji Rządu, odbywa się bez dostatecznej kontroli, bez kryteriów ideowych i bez przygotowania.
>
> Na stanowisko kierownicze uniwersytetu w Głuchowie np. powołany został na miejsce szkodliwego ateusza p. Ciemniewskiego, b. inspektor oświaty pozaszkolnej na Chełmszczyźnie p. Trendota, którego tam utrzymać się już nie dało z powodu szkodliwych jego występów.
>
> Pod kierunkiem i na wniosek tego Pana, wystawiona została w dniu 15 sierpnia zeszłego roku sztuka p. t.: „Wesele Szeli" i odegrana przez wychowanice uniwersytetu w Głuchowie. Sztuka ta napisana jest przez znanego pisarza bolszewickiego i renegata Brunona Jasińskiego.
>
> Na innym znów uniwersytecie ludowym — w Grzędzie, koło Lwowa, nie jest także lepiej. Podczas zjazdu wychowanków tego uniwersytetu, o którym pisze „Nowa Gromada" z dnia 15 sierpnia 1937 r., wychwalano czerwoną Hiszpanię — zamiast zająć się podniesieniem kultury wsi.
>
> Wymienione przeze mnie uniwersytety ludowe, patronowane są przez organizację „Przodownik Wiejski", który je finansował z subwencyj otrzymywanych z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Rolnictwa, a także od banków państwowych.
>
> Pragnąc dać wyraz moim poglądom i zaniepokojeniu, jakie w społeczeństwie katolickiem panuje z powodu polityki wychowawczej Pana Ministra Świętosławskiego (przerywania)... — stojąc na stanowisku wychowania religijnego i narodowego, — uważam, że istniejący stan rzeczy jest szkodliwy dla państwa i nie wierzę już i nie oczekuję korzystnej zmiany pod kierownictwem obecnego Ministra Oświaty".

Przed procesem o nadużycia na Śląsku

„Polska Zachodnia" żegna serdecznie marsz. sejmu śląskiego p. Grzesika, z powodu, że ustępuje ze stanowiska szefa O. Z. N. na Śląsku, które obejmie teraz świeżo mianowany p. sen. Pawelec. Równocześnie „Falanga" pisze o procesie, który p. Grzesik wytoczył p. Radliczowi. P. Radlicz oskarżył w prasie p. Grzesika, że

> „polecił w W. Hajdukach budować piekarnię p. n. „Manna". Miała kosztować 1,200.000 zł. Ale p. Grzesik wypłacił z kasy gminnej 3.500.000, bez uchwały. Zaś budowę pieców i sprowadzenie maszyn polecił firmie „Silesia", której był niemal wyłącznym właścicielem. — Gmina poniosła na tem straty, sięgające milionów, wyzbyła się dwu tym straty, sięgające milionów, wyzbyła się dwu bie śląskim na przeszło 600 tysięcy złotych. Potym „Manna" zbankrutowała, jak nie było już skąd czerpać nowych zasobów. — Tylko samym drobnym dostawcom pozostała dłużna 300.000".

Notatki polityczne

NOWE NOMINACJE W O. Z. N.

Prasa O. Z. N. donosi o dalszych nominacjach szefów wojewódzkich tej organizacji. Mianowicie:

Okręg wołyński: Przewodniczący: dyr. Kaz. Lewicki. Wiceprzew.: sen. Tad. Dworakowski, dyr. M. Kalasiewicz, pos. Dezydery Smoczkiewicz. Sekretarz: inż. St. Chmieliński.

Okręg nowogródzki: Przew.: adw. St. Pawluć. Wiceprzew.: inż. Jan Trzeciak, pos. J. Zadurski. Sekr.: A. Kostrowicki.

Okręg warszawski: Przew.: sen. M. Róg. Wiceprzew.: pos. Eug. Jurkowski, dr Ign. Radlicki.

Okręg białostocki: Przew.: sen. K. Terlikowski. Wiceprzew.: dr Cz. Karwoski, pos. M. Łazarski, Wł. Olszyński.

Okręg pomorski: Przewodn.: K. Tomaszewski. Wiceprzew.: J. Hejza, pos. T. Marchlewski, sen. A. Serożyński.

Okręg poleski: Przew.: dyr. T. Trębicki. Wiceprzew.: dyr. Ign. Cygański, Br. Politowski. Sekr.: St. Sheybal.

Okręg wileński: Przew.: Wł. Barański. Wiceprzew.: T. Miśkiewicz, T. Nagurski. Sekr.: M. Zachariasz.

Okręg Warszawa-Miasto: Przew.: sen. S. Dąbkowski. Wiceprzew.: H. Sujkowska, Ż. Hartman, dr J. Jakowski, M. Rutkowski. Sekr.: Ant. Podfilipski.

Więc wóz jest gotowy; teraz tylko — jechać!

PO MOWIE HITLERA W REICHSTAGU.

Oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem mowa Hitlera nie przyniosła sensacyj. A to dlatego, że „sensacje" dokonały się przed mową: zmiana rządu w Austrii pod naciskiem Hitlera i reorganizacja armii. Mowa z 20. II. była raczej sprawozdaniem z tych „sensacyj". Jeśli zaś o nowe akcenty chodzi, to do nich można by zaliczyć: pogróżkę, że „stal i żelazo" staną na drodze wrogom narodu niemieckiego, — zapowiedź, że Rzesza nigdy nie wróci do L. N., — uznanie Mandżukuo, — podkreślenie wierności dla osi Rzym—Berlin...

USTĄPIENIE MIN. EDENA.

Wydarzeniem dnia jest ustąpienie min. Edena z rządu. Dokonało się ono na skutek różnic w poglądach z resztą rządu. Jakie to odmienne poglądy Eden wyrażał?

Sprowadzają się one do następujących zasad:

1) wierność dla L. N. z art. 16 paktu włącznie, —

2) gotowość do porozumienia z Włochami pod warunkiem wycofania ochotników włoskich.

Ustąpienie Edena dowodzi, że rząd W. Brytanii patrzy krytycznie na Ligę Narodów i że gotów pójść na ustępstwa w stosunku do Włoch w sprawie Hiszpanii, wzgl. Abisynii.

Z teki komisarza policji

JAN WIERZBÓWKA.

Jak ustrzec się przed kradzieżą?

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie cykl artykułów „Z teki komisarza policji“. Ich autor, b. komisarz P. P., zaznajomi czytelników z najważniejszymi dziedzinami przestępczości i ze sposobami chronienia się przed nią. Cykl ten zaczynamy artykułem na temat: jak strzec się przed kradzieżą? Sądzimy, że te artykuły zainteresują naszych czytelników. Z wielu stron otrzymujemy alarmujące wiadomości o „istnej pladze społecznej kradzieży“. — Uw. Red. „Gł. Narodu“.

I.

O ile kradzież przygodna zwykle nie budzi podejrzenia co do stanu umysłowego jej sprawcy, o tyle kradzież nałogowa pozwala dopatrywać się w psychice jej sprawcy pewnego podłoża nieprawidłowości. Uczy nas codzienne doświadczenie psychiatry sądowego, że złodzieje nałogowi zdradzają niemal zawsze mniejsze lub większe braki inteligencji, połączone z wadami poczucia moralnego. Stany te jednak nie okazują nigdy takiego stopnia nasilenia, aby można je uznać za wykluczające w myśl ustaw, odpowiedzialność karną ich sprawcy. To też mogą one być zaledwie poczytane za stany tylko łagodzące karę.

Należy tu nałóg przywłaszczania sobie cudzego mienia, powstający na chorobliwym podłożu, czyli tzw. kleptomania. Zdarza się czasem, że kobiety z zamożnych nawet sfer kradną w sklepach lub u znajomych najrozmaitsze przedmioty, często minimalnej wartości. Jest to chorobą psychiczną. Funkcjonariusz policji kryminalnej jednak nie powinien zbyt lekkomyślnie twierdzić, że ma do czynienia z kleptomanią, gdyż należy pamiętać, że kleptomania jest stosunkowo bardzo rzadkim zjawiskiem, oraz, że również wśród sfer zamożnych spotyka się jednostki zepsute, które nie omieszkają skorzystać z okazji, aby przywłaszczyć sobie cudze dobro.

Poniższy przypadek, jaki niedawno wydarzył się w Wiedniu, wskazuje, że również mężczyźni podlegają kleptomanii. Kierownik filii jednego z banków wiedeńskich Ernest Geiringer, spędzał swój urlop w miejscowości uzdrowiskowej Austrii, St. Gilgen. Jego stosunki materialne były w zupełności uregulowane, a wysoka pensja, jaką pobierał w charakterze kierownika filii bankowej, pozwalała mu na prowadzenie wygodnego życia bez troski o jutro. Pewnego dnia wieczorem wstąpił Geiringer do trafiki celem zakupienia papierosów. W chwili, kiedy trafikantka wyszła do przyległego pokoju, Geiringer sięgnął do szuflady i przywłaszczył sobie 50 szylingów. Przychwyconego na gorącym uczynku kradzieży aresztował żandarm i sprowadził na pobliski posterunek, gdzie aresztowany przyznał się do winy zaznaczając, że nie może sobie zdać sprawy z popełnienia tej kradzieży. Po spisaniu protokółu zamknięto Geiringera w areszcie, w którym w ataku rozpaczy krzyczał, że nie przeżyje tej hańby, którą spowodowało chwilowe zaćmienie umysłu. I oto tej samej nocy nieszczęśliwy aresztowany powiesił się w swej celi. Wiadomość o tym sensacyjnym samobójstwie wywarła wielkie poruszenie w kołach towarzyskich Wiednia; nie ulega to wątpliwości, że sam[illegible]bójca chorował na kleptomanię. Prasa domaga się wszczęcia dochodzeń ze strony [illegible]adz centralnych, które by miały wykazać, czy faktycznie należało zamknąć Geiringera i czy nie dopuszczono się w tym kierunku jakiegoś nadużycia władzy.

Kradzieże domowe

O ile chodzi o kradzieże domowe, to bierzemy przede wszystkim pod uwagę służbę, jakkolwiek zdarzają się wypadki, że jedni członkowie rodziny okradają drugich.

Kradzież domowa dotyczy przeważnie pieniędzy, papierów wartościowych lub kosztowności. O ile gospodarze zauważą, że popełniona została kradzież, to powinni wytężyć uwagę i obserwować bacznie, co się w domu dzieje, bo tylko w ten sposób zdołają odkryć sprawcę. Przy systematycznej kradzieży pieniędzy można zastosować prosty i celowy fortel. Podaje go stary kryminolog, dr Schneickert. Radzi on mianowicie na pieniądzach (banknotach) zrobić trudne do zauważenia znaki, dzięki którym osiąga się bezsprzeczny dowód winy w stosunku do złodzieja, który w innym razie mógłby się z posiadanych pieniędzy w wykrętny sposób wytłómaczyć. Fakt, że pieniądze znalezione posiadały jakieś znaki, uczynione przez właściciela, będzie tak wymownym, iż usunie wszelkie wątpliwości.

Z kolei rzeczy musimy zwrócić uwagę na włamania do mieszkań. W Niemczech lokatorowie w domach wielomieszkaniowych zwracają wzajemnie uwagę na bezpieczeństwo lokalu podczas nieobecności ich właścicieli, co wpływa na zmniejszenie liczby włamań. W Ameryce natomiast każdy pilnuje swoich własnych interesów, co w dużej mierze ośmiela włamywaczy, którzy są prawie pewni, że ich operacje przy drzwiach, kłódkach ochronnych i zamkach nie zwrócą niczyjej uwagi.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, że żaden zamek, skobel, zasuwa, zatrzask itp. nie obroni mieszkania. Włamywacz nauczył się bez trudu wypychać lub wypiłowywać tzw. filunki w drzwiach. Cicho i zwinnie wślizgnie się przez uczyniony otwór i drwi sobie z zamków. W ostatnich czasach zaczyna się w niektórych miastach urządzać drzwi jednolite i jednoskrzydłowe bez żadnych filunków, ponieważ są najpewniejsze. Życzyć sobie należy, aby stolarze i właściciele domów nauczyli się nareszcie robić drzwi z jednolitych, szerokich, mocnych desek, bo tylko takie oprą się zakusom włamywaczy tym bardziej, że je trudno wyważyć. Włamywanie zaś, zwłaszcza wypiłowywanie skobli do kłódek, sprawia hałas, przy tym wymaga czasu.

To jest jedna strona obrony mieszkania; druga wymaga od lokatora zachowania następujących ostrożności:

1. Nigdy nie należy zostawiać domu bez nadzoru; w ostatecznym wypadku wychodząc, spuść zatrzask, zamknij starannie drzwi i poproś sąsiadów o zwracanie uwagi na opuszczone mieszkanie. Rygle przytrzymujące drzwi u góry i u dołu, powinny być mocne i porządnie się zahaczać.

2. Lokatora posiada[illegible]ącego gotowiznę, bużuterię, futra itp., stać zawsze na oddanie tych rzeczy do banków lub do kuśnierzy (zwłaszcza, gdy się w lecie wyjeżdża na wieś) na przechowanie. Lepiej jest ponosić nieznaczne koszta składowego, niż ryzykować utratę nieraz całego mienia.

3. Wszelkie urządzanie w mieszkaniach skrytek na pieniądze i kosztowności, najczęściej na nic się nie przyda. Włamywacz zna te wszystkie naiwne sposoby i na pewno do skrytek trafi. Szuka on łupu w popiele w piecu, za obrazami, w materacach, opukuje nogi stołów i biurek, bada podłogę, listwy pod ścianami, urządzenie łazienki i klozetu, szuka w ramach zwierciadeł i w mosiężnych karniszach, a nawet odrywa tynk na ścianach, gdy wydaje mu się, że w pewnym miejscu ukryte są kosztowności.

4. Nie należy opowiadać nikomu o przechowywanych w mieszkaniu pieniądzach, kosztownościach, cennych przedmiotach itp. Włamywacze fachowi mają swoich konfidentów, którzy od stróżów wyławiają tego rodzaju wiadomości.

Pewien profesor w Wiedniu, banknoty ukrywał między kartami książek i rękopisów swojej wielkiej biblioteki; włamywacz operował zaledwie pół godziny i mimo to zdążył odnaleźć wszystkie pieniądze w ten sposób ukryte. Jedynie trzymanie majątku poza domem (bank, P. K. O.) nie tylko zapobiega kradzieży, ale przynosi oczywiste korzyści (odsetki).

Akademia ku czci ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego w Warszawie

W niedzielę odbyła się w Warszawie, w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI, uroczysta akademia ku czci ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego, urządzona staraniem Zjedn. Polskich Pisarzy Katolickich. Na uroczystość przybyli: Ks. Kard. A. Kakowski, wicemin. WR. i OP. Ferek-Błeszyński, Ks. Biskup polowy Gawlina, naczelnik wydziału sztuki W. Zawistowski i inni reprezentanci władz, liczni przedstawiciele duchowieństwa, świata nauki i literatury, organizacyj kulturalnych i społecznych, oraz młodzież szkolna.

Zagaił akademię prezes Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich **Stanisław Miłaszewski,** po czym pianista St. Staniewicz odegrał marsza Chopina z sonaty b-moll. Następnie p. S. Miłaszewski wygłosił krótki odczyt o K. H. Rostworowskim, dając naprzód charakterystykę jego twórczości, a następnie nakreślił sylwetkę moralną ś. p. Zmarłego, zaznaczając m. in., że wszystkie **jego dzieła są niejako czynem społecznym, czynem, który opierał on zawsze na Ewangelii.**

W dalszym ciągu programu akademii, St. Staniewicz wykonał parę utworów Chopina, Stanisława Wysocka wypowiedziała piękny utwór Rostworowskiego „Confiteor“, J. Karbowski odczytał fragmenty z „Judasza“, a D. Dämięcki zarecytował wiersz J. A. Gałuszki: „Rostworowskiemu“.

Na zakończenie uroczystości, utwór muzyczny K. H. Rostworowskiego „Pogrzeb wiejski“, wykonali: śpiewaczka M. Karwowska i St. Staniewicz (fortepian).

Ś. P.

Z ROMERÓW

WANDA KAZIMIERZOWA BZOWSKA

opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 20 lutego 1938 r.

Eksporta do kościoła parafialnego w Drogini nastąpi w poniedziałek dnia 21 lutego b. r. o godz. 5-tej po południu, po czym zostaną zwłoki przewiezione do Krakowa, a nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie dnia 22. lutego br. o godz. 11.30 przed południem, po czym nastąpi eksportacja wprost do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia

MĄŻ DZIECI I WNUKI.

Okruchy heraldyczne

TYTUŁ HRABIOWSKI BEMÓW.

W „Przeglądzie Pracy“ z 17 b. m. przytoczyliśmy wyjątki z artykułu przeciw Ks. Hlince i jego stronnictwu na Słowaczyznie. Artykuł ten, umieszczony w „Merkuriuszu Polskim“, opatrzony był podpisem: „Włodzimierz hr. Bem de Cosban“. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Do artykułu w „Głosie Narodu“ z 17 b. m. pt.: „Niewczesne rady w sprawie Słowaczyzny“ pozwalam sobie zaznaczyć, iż rodziny Bemów, która by była uprawniona do używania tytułu hrabiowskiego, w rzeczywistości nigdy nie było.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

ZYGMUNT LASOCKI.

Kraków, 17 lutego 1938.

Echa

GDZIE SIĘ ZGUBIŁ GRUNWALD?

W czasie dyskusji nad **budżetem Min. W. R. i O. P., pos. Hoffman zwrócił** uwagę na pewne braki w programie dla liceów. M. in. w sprawie programu historii dla I kl. licealnej, pos. Hoffman powiedział:

„W programie dla pierwszej klasy licealnej jest punkt: „Siła zbrojna Państwa Polskiego w rozwoju historycznym od XV do XVIII wieku“; wymienieni są w tym punkcie wielcy nasi wodzowie — Batory, Chodkiewicz, Żółkiewski i szereg zwycięstw — ale co się stało z Grunwaldem? O Grunwalzie się nie mówi“.

Ciekawe, ale i niepokojące. **Bed.**

Migawki

Żydowski spryt

Do Kalwarii Pacławskiej na odpust jechało w wagonie dużo ludzi. Jedna z kobiet wiejskich zgubiła bilet. Spostrzegła to dopiero tuż przed Dobromilem. A więc w płacz. Współpasażerowie ulitowali się nad nią i zorganizowali natychmiast składkę na bilet. O kilkanaście groszy zwrócili się również do żyda jadącego do Dobromila w tym przedziale. Żyd im oświadczył: „Pieniędzy wam nie dam, ale tej kobiecie dam swój bilet“. I rzeczywiście dał kobiecie swój bilet, ale przedtem wypisał swoje nazwisko. W Dobromilu, gdzie wszyscy z tego przedziału wysiadali, a wśród nich i żyd, — kobieta oddała bilet przy wyjściu ze stacji i odeszła. Żyd pokręcił się trochę po stacji i wreszcie skierował się ku wyjściu. Tu jednak zatrzymał go portier z żądaniem biletu. Sprytny żyd odparł oburzony: „Jak to? Dwa bilety mam kupować? Niech pan popatrzy bo tam pan ma już mój bilet, nawet z moim nazwiskiem“.

Poczciwy konduktor rzeczywiście znalazł bilet podpisany przez żyda, przeprosił go za zrobioną mu „przykrość“, i — tak skończyła się cała historia. *W. B.*

Wiadomości sportowe

Kanada mistrzem świata w hokeju

W niedzielę odbyły się w Pradze finałowe rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata. Jak było do przewidzenia, mistrzostwo zdobyła Kanada, bijąc w finale Anglię 3:1 (3:1, 0:0, 0:0). Czechosłowacja zdobyła trzecie miejsce bijąc Niemcy 3:0. Piąte miejsce zdobyła Szwecja, szóste Szwajcaria, siódme ex aeqou Polska, Węgry i U. S. A.

Klęska piłkarzy polskich we Francji

W niedzielę odbył się w Lille, przy wybitnie niesprzyjających okolicznościach mecz piłkarski między Polską Zachodnią a repezentacją Ligi Północnej. Zwycięstwo odniosła Liga w stosunku 4:0 (1:0). Francuzi przewyższali Polaków przede wszystkim pod względem szybkości. Widzów rekordowa ilość 17.000.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO NIEMIEC NAD POLSKĄ W CIĘŻKIEJ ATLETYCE.

W niedzielę odbyło się w Chorzowie drugie z kolei spotkanie ciężkoatletyczne między reprezentacją Niemiec i Polski, zakończone ponownym, wysokim zwycięstwem Niemiec w stos. 20:3.

CHORZÓW — GLIWICE 5:1 (2:1).

W niedzielę odbył się w Gliwicach mecz piłkarski między reprezentacją Chorzowa a Gliwicami, zakończony zwycięstwem polskiej drużyny w stos. 5:1. — Do przerwy gra była wyrównana, po czym Polacy opanowali zupełnie pole strzelając 3 bramki.

KASPAR MISTRZEM ŚWIATA.

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji panów. Tytuł mistrzowski utrzymał Austriak, **Kaspar**, który uzyskał cyfrę miejsc 9, punktów 394,3, 2) **Sharp** (Anglia) 12 c. m. 391,2, 3) **Alwart** (Austria) 32 c. m. 368,8 pkt.

W zawodach juniorek pierwsze miejsce zajęła **Hertha Wachtler** (Austria) 7 c. m. i 71,2 pkt. Zawodniczka polska **Erna Scheibert** uplasowała się na szóstem miejscu mając 26 c. m. i 161,1 pkt.

Radio

OSTATNIA AUDYCJA WIELKIEGO KONKURSU ZIMOWEGO. Wobec tego, że trzecia audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. Radia nadana została w porze południowej w dniu świątecznym, kiedy liczne elektrownie prowincjonalne są nieczynne — wielu z radiosłuchaczy nie mogło jej wysłuchać. Aby umożliwić im wzięcie udziału w konkursie P. Radio organizuje jeszcze jedną, czwartą audycję konkursową, która nadana zostanie dnia 28 lutego o godz. 21.00 (w poniedziałek). W audycji tej speakerzy nasi będą zapowiadali, tak jak dotąd bezimiennie. Dnia 27 lutego w niedzielę o godzinie 14.40 nadana zostanie audycja rozpoznawcza, w której przedstawią się radiosłuchaczom popularni speakerzy pp.: T. Bocheński, J. Opieński i Zb. Świętochowski.

Udział w konkursie może wziąć — jak wiadomo — w każdej chwili każdy radiosłuchacz, abonent P. Radia, o ile wypełni kupon, znajdujący się w tygodniku „Antena“ w miesiącu grudniu, styczniu i lutym. Tygodnik „Antena“ można nabyć we wszystkich kioskach gazetowych w Polsce. Kto z uczestników konkursu chciałby powiększyć szanse swego udziału w konkursie, może wypełnić zaległe kupony do audycyj konkursowych, nadanych w ubiegłych miesiącach. Numery te nabyć można w każdej rozgłośni Polskiego Radia. Wśród wielu cennych nagród przeznaczonych dla uczestników konkursu główną atrakcję stanowi wspaniała 6-cio cylindrowa limuzyna marki „Chevrolet“. Innych zdobywców nagród czekają bezpłatne podróże do Wiednia, Paryża i morskie wycieczki „Na Bliski Wschód“.

„CZY WIECIE, ŻE DŹWIĘKOWIEC JEST NOWYM RODZAJEM SZTUKI?“ — opowie dr Jan Reguła w rozmowie z p. M. Lewińskim przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 15.05. W rozmowie tej dowiedzą się słuchacze wiele interesujących szczegółów dotyczących znalezienia nowego rozwiązania zagadnienia filmu dźwiękowego, czego dotychczas nie zdołano uzyskać jakkolwiek wiązanie dźwięku z obrazem jest wzbogaceniem możliwości filmowych. Wszyscy uznawali, że film niemy był nowym podejściem do odwiecznego tematu każdej sztuki jakim jest życie. Film dźwiękowy jest znacznym cofnięciem się w porównaniu z tymi wynikami, które osiągnął film niemy. Film dźwiękowy poprzestał na mechanicznym odtwarzaniu obrazów i dźwięku, na ślepym naśladownictwie teatru. Pogadanka radiowa wskaże te drogi, którymi film dźwiękowy powinien dążyć do osiągnięcia własnych celów.

KONCERT CHOPINOWSKI. W środowym koncercie chopinowskim wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej pianista o światowej sławie Mieczysław Münz. Artysta ten przebywający od wielu lat w Ameryce występuje bardzo często jako solista koncertów symfonicznych, dyrygowanych przez największych kapelmistrzów. Ostatnio w tournee po Japonii, Australii i Chinach dał w okresie pięciu miesięcy ponad 100 koncertów. Początek recitalu o godz. 21.00.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, DNIA 23 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; **17.00 „K. O. P. — śladami zagończyków“; 17.15 Muzyka salonowa; 17.50 „Wykroczenia“ — odczyt; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „W łapach mandatariusza“, epizod z pow. „Kurniawa“; 19.20 Piosenki ludowe; 19.35 „Nowoczesne znachorstwo“,** 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; **21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Czym jest poezja“** 22.05 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Pele-mele“ rewia słowno-muzycz.; 18.50 „Sprawy społeczne“; 18.55 Program na jutro; 20.00 Koncert orkiestry; 20.25 „Zagadnienia“ — odczyt; 22.30 Muzyka operetkowa; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka taneczna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka lekka z płyt; — 18.20 „Pele-mele“ — rewia; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert **Koncert rozrywkowy; 20.20 „Kącik humoru“;** — życzeń; 13.15 Muzyka lekka; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; **14.25 Wiadomości bieżące; 14.38 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Pogadanka radiotechniczne; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Pogadanka; „Niespodzianki temperamentu“; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego 20.10 Muzyka z płyt; 20.20 „Rupiecie“ — słuchowisko; 23.00 Radio-kabaret;**

Programy zagraniczne: godz. 19.10 Królewiec Koncert symfoniczny; 19.30 Budapeszt Wieczór oper; 19.30 Praga „Sekret“ — opera; 19.45 Sofia „Potępienie Fausta“ — opera; 20.00 Sztokholm Symfonia IX Bethovena; 21.00 Rzym „Poławiacze pereł“ — opera; 21.15 Droitwich. Koncert; 21.30 Strasburg Koncert symfoniczny.

Zdemaskowani...

400 dygnitarzy-masonów trzęsie losami Polski

stwierdza organ amerykańskiej masonerii

Dzień sobotni w Sejmie, dzięki przemówieniu pos. Dudzińskiego zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego na doniosłe zagadnienie masonerii w Polsce. Mowę pos. Dudzińskiego w streszczeniu podaliśmy już onegdaj. Warto jednak podać dziś jeszcze kilka innych ustępów tej mowy.

CO PISZE ORGAN MASOŃSKI?

„The New Age“, („Nowy Wiek“), oficjalny organ Konfederacji Rad najwyższych masonerii Obrządku Szkockiego w numerze z marca i lutego 1937 r. publikuje sprawozdanie ze zjazdu w Polsce. „The New Age“ pisze wyraźnie, że w dniu 9 grudnia 1936 przybyli do Warszawy wielki mistrz Kols i Dr Braun przywitani „serdecznie“ przez wielkiego mistrza St. Stempowskiego i wielkiego generalnego sekretarza Zb. Skokowskiego.

„Tego samego wieczoru — pisze „The New Age“ — odbyło się specjalne posiedzenie w gabinecie dyrektora w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Zebranie to miało przebieg normalny i odbyło się wśród komplementów i gratulacyj z powodu postępów poczynionych w ostatnich latach w Polsce. Masoneria — pisze dalej „The N. Age“ — nie jest tam zalegalizowała, skutkiem czego bracia zachowują milczenie na temat swej przynależności. Jednak ci, którzy nie mogą być uderzeni, nie wahają się ujawnieniem swej przynależności“...

“Zebranie — relacjonuje organ masoński — odbyło się w sali typowej dla lóż, w budynku uchodzącym za najstarszy w Warszawie, w wybitnej rezydencji o wspaniałych posadzkach i rzeźbach w drzewie. Frekwencja była znakomita; sala była zapełniona po brzegi, nawet było cokolwiek za ciasno na te wszystkie ceremonie, które tam miały miejsce.

11 grudnia wielki sekretarz generalny, jako gospodarz towarzyszył dwom gościom do Krakowa. Wieczorem tego dnia odbyło się zebranie tamtejszej Loży Przezwyciężonego Zabobonu, jednej z najmłodszych lóż w Polsce. Nazwa ta jest bardzo właściwa i odpowiednia dla lóż masońskich. Jako dowód wysokiego ducha, wśród polskich braci może posłużyć fakt, że jeden z nich, H. Gliwic przyjechał specjalnie na zebranie z Paryża“.

„ŚMIETANKA“ MASOŃSKA.

„Polacy — pisze dalej „The New Age“ — są bardzo zadowoleni z wysokiej klasy zwerbowanych do Zakonu braci. Między innymi należą do nich jeden książę, jeden b. ambasador, pięciu b. ministrów, jeden delegat rządu w rokowaniach z innymi krajami, jeden sekretarz międzynarodowego komitetu, jeden dyrektor największego przedsiębiorstwa państwowego itd.“

400 MASONÓW TRZĘSIE POLSKĄ.

Pos. Dudziński cytując dalsze doniesienia amerykańskiego pisma, twierdzi, że 400 ludzi, zgrupowanych w 11 lożach wywiera ogromny wpływ na losy kraju. „Trzęsie Polską“!

Znane są już naszym Czytelnikom dalsze „losy“ przemówienia pos. Dudzińskiego. P. Premier — jak sam mówił zwalcza „obce agentury“, ale rządy poprzednie miały ważniejsze sprawy do przeprowadzenia i dlatego brak jeszcze ustawy zabraniającej należenia do lóż.

Ku spolszczeniu adwokatury

W Warszawie odbyło się w dniu 19 b. m. zebranie Naczelnej Rady Adwokackiej.

Przedmiotem obrad był projekt nowego ustroju adwokatury. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Głosowano jawnie, częstokroć z zapisaniem nazwisk głosujących do protokółu. W rezultacie przeszły niemal wszystkie postulaty, wysunięte przez Związek Adwokatów Polskich, a zmierzające do obrony polskości i samorządu adwokatury.

A więc: 1) **Przeciwstawiono się projektowi, by minister bądź zatwierdzał, bądź mianował władze korporacyjne palestry, 2) zaproponowano, aby w ciągu 6-ciu lat Rada Naczelna mianowała wszystkie władze korporacyjne okręgowe, zaś po upływie 6-ciu lat, by do Rady Naczelnej należało zatwierdzanie lub w razie odmowy zatwierdzenia, mianowanie członków tychże władz, 3) wybory członków Rady Naczelnej mają według projektu, uchwalonego na sobotnim posiedzeniu, opierać się na zasadach następujących: kasuje się dotychczasową zasadę proporcjonalności pomiędzy ilością mandatów w Radzie Naczelnej, a ilością członków poszczególnych Izb adwokackich. Każda Izba adwokacka wybierać będzie po trzech członków Rady Naczelnej, tj. w sumie 24-ch członków. Wybrani w ten sposób członkowie Rady Naczelnej dokooptują jeszcze 12 osób, kompletując skład Rady Naczelnej do ilości 36-ciu osób.**

W dotychczasowym stanie rzeczy największą ilość członków Rady Naczelnej wybierały Izby adwokackie, posiadające największą ilość członków, a **jednocześnie najbardziej zażydzone:** warszawska, krakowska i lwowska. W ten sposób polski charakter Naczelnej Rady Adwokackiej mógł być łatwo zachwiany.

Według wyłuszczonych powyżej tez Rady Naczelnej, niebezpieczeństwo to nie grozi. Jeśli przyjąć bowiem, że 3 największe Izby delgują po 3-ch delgatów żydów lub ich sprzymierzeńców, a pozostałe Izby delegują Polaków, stojących na gruncie obrony polskości palestry, zagwarantowana jest większość polska 15:9, która po dokooptowaniu dalszych 12-tu Polaków, wzrośnie do 27:9.

Sobotnie uchwały Rady Naczelnej to wielki sukces czynników narodowych w adwokaturze, prowadzących konsekwentną akcję w obronie narodowego charakteru palestry polskiej.

Statystyka rozwodów

JEDEN ROZWÓD NA 7 MAŁŻEŃSTW.

Katolicka agencja prasowa międzynarodowa, „C. P.“, podaje ciekawą statystykę rozwodów. Mianowicie ustala, na ile małżeństw w poszczególnych krajach przypada jeden rozwód?

A więc: w Kanadzie na 161, w Anglii 96, Szwajcarii 33, Niemczech 24, Francji 21, Japonii 8, Stanach Zjedn. 7. Polski w tym wykazie nie ma. W Polsce takich statystyk nie prowadzi się.

Co do Rosji, to C. P. nie przytacza statystyki z tego kraju. Natomiast podaje charakterystyczny szczegół. Oto w przeciągu 5 miesięcy w Leningradzie zawarto 9.681 małżeństw, a rozwiodło się 7.255.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 22 LUTEGO. Katedry św. Piotra w Antiochii.

Wschód słońca 6:39, zachód 17:02. Długość dnia 10 godzin 23 min.

Kronika krakowska

DYR. ŁEPKOWSKI ODCHODZI DO BYDGOSZCZY. Kustosz Muzeum Nar. dr Eward Łepkowski powołany został na stanowisko dyrektora muzeum m. Bydgoszczy.

AKADEMIA PAPIESKA. Staraniem Akcji Katolickiej Parafii św. Anny odbyła się w niedzielę uroczysta Akademia ku czci Ojca św. Papieża Piusa XI. Sala Katolickiego Domu Akademików, przy pl. Jabłonowskich odświętnie przyozdobiona emblematami Papiestwa nie mogła pomieścić licznie zebranych gości. Zebranie zagaił inż. Rożański, prezes Rady Paraf. Akcji K. Bardzo udatny głęboko ujęty referat na temat „Pius XI. Wielki Papież“, wygłosił ze swadą Karol Fitrzyk, student U. J. Na część wokalną złożyły się śpiewy i deklamacje druhen K. S. M. (Oddz. św. Anny), gra na fortepianie pp. Garbusińskiej i Witekówny. Deklamacja chórowa „Ty jesteś Opoka“ ogólnie się podobała, a całość produkcji wywarła podniosłe wrażenie. Zebranie zaszczycił swą obecnością O. Prowincjał Zakonu OO. Kapucynów.

GRYPA W KRAKOWIE. W związku z ostatnimi zmianami atmosferycznymi zwiększyła się w Krakowie ilość zachorowań na grypę. Wczoraj Pogotowie Rat. interweniowało w zastępstwie Ubezpieczalni Społ., u 50 osób chorych na grypę.

AKCJA ZBIÓRKOWA NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ przeprowadzana przez Towarzystwo Pomocy Zagranicznej jest już obecnie na ukończeniu. Zarząd Okręgu krak. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, apeluje do ofiarności społeczeństwa z prośbą o przeprowadzenie zbiórki względnie zadeklarowanie datku na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i zwrot otrzymanych list składkowych, ktore potrzebne są do ogólnego sprawozdania i wyliczenia się przed Zarządem Głównym. Znając wysokie wyrobienie społeczne społeczeństwa Zarząd Okręgu krak. ma nadzieję, że apel ten nie pozostanie bez echa i społeczeństwo wykaże się jak dotąd pełną ofiarnością, dając dowód spełnienia obowiązku obywatelskiego i narodowego względem ośmiu milionów rodaków na obczyźnie.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ W PŁASZOWIE? Dochodzenia w sprawie zderzenia dwóch lokomotyw na stacji kolejowej w Płaszowie, o czem donosiliśmy wczoraj, ustaliły, że katastrofa nastąpiła skutkiem wadliwego nastawienia zwrotnicy.

SAMOBÓJSTWO NA ULICY. Wczoraj późnym wieczorem na ul. Zwierzynieckiej, niejaki Ant. Moskaluk (l. 27) zażył w oczach przechodniów nieznanej trucizny. Samobójcę wijącego się w boleściach zabrało Pogotowie Rat. do szpitala.

WIELKA BÓJKA W SZYNKU. Wczoraj popołudniu w szynku przy ul. Kalwaryjskiej, czterecn nieznanych osobników po przegraniu pewnej sumy w karty, zamiast uiścić należność, rzuciło się na partnerów braci Antoniego i Kazimierza Białotów. Napastnicy pobili Białotów poczem zdemolowali lokal i uciekli. Do rannych, którzy mają liczne rany tłuczone głów, wezwano Pogotowie Rat., a za awanturnikami rozpoczęła poszukiwania policja. Pobici przewiezieni zostali do szpitala św. Łazarza.

ZEMDLAŁA W CZASIE ROZPRAWY. Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw dyrektorowi fabryki bieli cynkowej z Niedzielisk R. Neugebauerowi i jego przyjaciółce Z. Kołataczównej, której Neugebauer ofiarował z funduszów fabryki około 300 tys. zł. Na rozprawie wczorajszej zeznawał buchalter firmy. Zeznania jego wypadły dla oskarżonych obciążająco. Przypuszczalnie pod ich wpływem Kołataczówna zemdlała w czasie rozprawy.

Komunikaty

CHÓR FLEET STREET angielski zespół dziennikarzy i pracowników prasowych, który przybywa na tournee do południowo-wschodniej Europy, zawita także do Krakowa i da dwa koncerty w Starym Teatrze, a to we środę, 23 oraz w piątek 25 bm. Znakomity ten zespół wykona bogaty i urozmaicony program, obejmujący piękne i pociągające utwory dawniejsze i współczesne o wielkiej wartości artystycznej.

KURS GOTOWANIA. Związek Pań Domu kompletuje kurs gotowania dla Pań. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku Rynek Gł. 6, m. 13 między 11-tą a 13-tą codziennie.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI. We środę 23 b. m. o godz. 19 w lokalu Stow. Przyjaciół Francji, ul. Pijarska 7, prof. dr Moreau Reibel wygłosi odczyt p. t. Revues et Salons littéraires à Paris.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 22. II. „Mężczyznom lepiej“.
TEATR M.: Środa 23. II. „Sen wujaszka“.
TEATR M.: Czwartek 24. II. „Czemu kłamiesz najdroższa“.
ADRIA: I. Królowa Wiktoria, II, Rycerze stepu.
APOLLO: „Pr emiera“.
BAGATELA: „Brutal“ i rewia Hallo, tu dobry program.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 do czwartku 24 lutego 1938 r. włącznie „Czar cyganerii“.
L. O. P. P. „Niedorajda“.
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem“ (Wielki Garrik).
STELLA: Pan redaktor szaleje. (Bogda, Brodzisz).
ŚWIT: „Zbieg z San Quentin“.
SZTUKA: „Robert i Bertrand“ (Dymsza, Bodo).
UCIECHA: Muzyka dla Ciebie, (w gł. rol. Magda Schneider, Hans Sähnker).
KINO WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny“ (Isa Miranda, Fernand Gravet).
ZORZA: „Piętro wyżej“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek świetna komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z T. Suchecką, S. Czajkowskim, H. Bielską, E. Jaworską, J, Romowicz, J. Bobrowskim, K. Opalińskim, S. Turskim, R. Wrońskim. W czwartek komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa“, w reżyserii W. Radulskiego.

„SEN WUJASZKA“ T. Dostojewskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego i ukaże się po raz pierwszy na scenie jutro w środę. — Autor z właściwym rosyjskim pisarzom zmysłem zjadliwego humoru odnosi się do dramatycznego konfliktu między podstępem a szczerością uczuć, przewrotnością i pełnią prostoty. Pokrewna ludom wschodnim chytra dążność do salwowania „twarzy“, ratowania pozorów, nawet skoro kłamstwo się wydało — stwarza szereg zawikłanych, znakomicie podpatrzonych sytuacji tragi-komicznych, gdzie tragizm leży w treści, a komizm bezgraniczny w formie, w jakiej ludzi i splot wydarzeń oglądamy. — Obsadę sztuki stanowią: J. Karbowski, J. Korecka, R. Pawłowska, E. Jaworska, T. Burnatowicz, oraz E. Dankiewiczówna, A. Klońska, M. Kierzkowa, M. Mrowińska, I. Osuchowska, J. Romowicz, W. Woźnik i in. Próby pod kierunkiem reż. W. Radulskiego na ukończeniu. Oprawa dekoracyjna T. Orłowicza.

Delegaci Min. Ośw. zapoznają się z potrzebami U. J.

Do Krakowa przybyli delegaci Ministerstwa Wyznań Reli. i Oświecenia Publicznego dyrektor departamentu prof. Pałkowski i radca Łapiński. Celem przyjazdu delegatów ministerialnych jest zapoznanie się na miejscu z potrzebami Uniwersytetu Jagiellońskiego i przedstawienie odpowiednich wniosków w centrali. Delegaci zwiedzili w pierwszym dniu pobytu w Krakowie klinikę laryngologiczną, która mieści się jak wiadomo, w miniaturowym budyneczku na terenie szpitala św. Łazarza, nadającym się w obecnym stanie raczej na magazyn niż na klinikę. Delegaci zainteresują się również stanem domów akademickich w Krakowie, oraz potrzebami młodzieży akad., studiującej na wyższych uczelniach krakowskich.

Samorządy będą nadal dopłacać na utrzymanie szpitali

Tymczasowy Wydział Samorządowy wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie **specjalnych dopłat na częściowe pokrycie kosztów utrzymania szpitali powszechnych w Małopolsce**, w roku budżetowym 1938/39.

Na mocy tego zarządzenia pobierane będą **od gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych** w Województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim w roku budżetowym 1938/39, **specjalne dopłaty na częściowe pokrycie wydatków na szpitalnictwo małopolskie w tej samej wysokości jak w roku 1937/38.** Spory wynikłe na tym tle między związkami komunalnymi, a Tymczasowym Wydziałem Samorządowym rozstrzygać będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Ile wojsko płaci za wynajem środków przewozowych?

Ostatnio ukazało się zarządzenie Wojewody krakowskiego, ustalające wysokość wynagrodzenia za dostarczone wojsku w czasie pokoju środki przewozowe w r. 1938. Wysokość niektórych stawek przedstawia się następująco: za wynajęcie jednokonnej podwody z uprzężą i obsługą na dobę — **7 zł**, za podwodę dwukonną — **10 zł**, za konia z uprzężą i obsługą — **4 zł 50 gr**, za rower — **2 zł**, za motocykl z przyczepką — **10 zł**, bez przyczepki — **8 zł**, za samochód od **25 do 30 zł**, za holownik rzeczny od **170 do 200 zł** itd. Zarządzenie to wydane zostało w porozumieniu z Dowództwem O. K. i Izbą Skarbową w Krakowie.

Napiętnowanie gospodarki sanatorów
w Bratniej Pomocy Studentów U. J.

Na walnym zebraniu Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którego sprawozdanie zamieściliśmy onegdaj, ustępujący zarząd przedstawił plon swej działalności za rok ubiegły, zawarty w 156-stronnicowym tomiku drukowanym. *Jest to jedno z najbardziej sensacyjnych sprawozdań, w dziejach krak. Bratniaka.* W sprawozdaniu tym ustępujący zarząd, składający się z młodzieży narodowej, zarzuca poprzedniemu zarządowi złożonemu z sanatorów,

rozrzutną gospodarkę

na każdym polu, mającą na celu nie dobro Bratniej Pomocy, lecz utrudnianie dalszej pracy następcom — narodowcom. Sprawozdanie zawiera szereg dalszych *ostrych zarzutów*, m. in. pod adresem b. kierownika kuchni B. P. *p. Ziomka.* Według twierdzenia autorów sprawozdania, do kuchni dokładano za rządów sanatarów *3 tys. miesięcznie*, podczas gdy obecnie kuchnia pozostająca pod kierunkiem *p. Mizi*, mimo polepszenia jakości posiłków i zwyżki cen artykułów żywnościowych *przynosi dochód.*

W dalszym ciągu sprawozdania znajduje się twierdzenie, że w czasie rządów sanatorów w Bratniaku

STOSOWANO SKANDALICZNE PRAKTYKI PRZY UDZIELANIU POŻYCZEK, A MIANOWICIE WIELE POŻYCZEK PEWNYCH STUDENTÓW, KTÓRYCH NAZWISKA CZĘSTO POWTARZAJĄ SIĘ, WPISYWANO NA KONTA INNYCH STUDENTÓW, „BEZ WZGLĘDU NA TO CZY DANY CZŁONEK BRATNIEJ POMOCY WIEDZIAŁ O TYM, CZY TEŻ NIE.

Fakty te wyławia obecnie kontroler kasy i spisuje odpowiednie protokoły.

W sprawozdaniu poruszona jest również sprawa blokady I Domu Akademickiego, przeprowadzona przez młodzież lewicwą w ub. roku. Blokada, oraz eksperymenty wyborcze na terenie Domów akad., stosowane przez ostatni zarząd sanacyjny, wyraziły się przy zamknięciu rachunkowym z czerwca ub. r. *Zaległościami w wysokości 12 tys. zł.*

Sprawozdanie Bratniej Pomocy Stud. U. J. za rok 1937, z którego te informacje czerpiemy, jest lekturą tak interesującą, że nie bylibyśmy zdziwieni, gdyby zainteresował się nią p. prokurator.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie. ulica Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 4.027/36.
Sygn. Sądu Gr. III. 2 E. 1064/36.
Dnia 9 lutego 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Marii Michałowskiej w Krakowie, zastąp. przez adw. Dr A. Adlera w Krakowie, ul. Straszewskiego L. 26, przeciw dłużniczce Scheindli Rosenberg w Krakowie, ul. Czarnowiejska L. 24, dnia 28 marca 1938 o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużn. Scheindli Rosenberg, nieruchomości objętej lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIV Czarnawieś, składającej się z parceli L. Kat. 86 o powierzchni 230.80 m. kw., z domu mieszkalnego, jednopiętrowego, z komórki i parkanu, położonej przy ul. Czarnowiejskiej L. orj. 24.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.631.—. Cena wywołania wynosi zł 22.973 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.063 gr 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartośc. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.
ul. X. X. Sanguszków Nr. 10.
Sygnatura: II. Km. 508/36, II. Km. 120/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, sali posiedzeń Nr. 118, III. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Szymona Leistena i Marii Leistenowej, nieruchomość lwh. 218 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z parc. bud. lkat. 236/1 o obszarze 230 mtr. kw. Na realności tej stoi kamienica jedno-piętrowa i oficyna jedno-piętrowa, murowane, kryte papą dachową na gontach, posiadające instalację wodociągową, gazową i elektryczną. Realność ta położona jest w Tarnowie, przy ul. Bernardyńskiej Nr. 3 i posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.957.—, cena zaś wywołania wynosi zł 15.304 gr 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.300.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala Nr. 69.

Dnia 19 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stefan Syrek.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 707/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1938 r. o godz. 10.15 w Myślenicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z garniturów dziecięcych, kap, narzut, swetrów, chodników i materiałów wełnianych, oszacowanych na łączną sumę zł 534.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Mszanie Dolnej.
Sygnatura: Km. 439/37.
Piotr Liszka p-ko Lotti Goldberger.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Zdzisław Bieńkowski, mający kancelarię w Mszanie Dolnej, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Mszanie Dolnej, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Lotti Goldbergerowej. — Cała realność lwh. 260, 546, 686 i 751 ks. gr. gm. kat. Dobra. Realn. lwh. 260 stanowi obszar 649 sążni kw. roli i pastwiska. Na realn. tej stoi dom mieszkalny murowany, kryty dachówką, składający się z sieni, 2 pokoi, 2 kuchni i 1 ubikacji, przedzielonej ścianą drewnianą na dwie. Na realn. tej stoi dalej budynek gospodarczy murowany, składający się z 3 ubikacji, przeznaczonych na skład. Do budynku powyższego przylega lodownia z betonu. Obok stoi stajnia drewniana, kryta blachą. Budynki te są położone w Dobrej na skrzyżowaniu ulic (Rynek) stan budynków dobry. Realn. lwh. 546 stanowi obszar 232 sążnie kw. roli. Realn. lwh. 686 stanowi obszar 724 sążnie kw. roli i łąki. Realn. lwh. 751 stanowi obszar 493 sążnie kw. roli, przy drodze niedaleko stacji. Księga hipoteczna powyższych realn. jest przechowywana w Urzędzie Ksiąg Gruntowych Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.690.—, cena zaś wywołania wynosi zł 13.267 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.769.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Mszanie Dolnej.

Dnia 7 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Zdzisław Bieńkowski.

GWARANCJA UCZCIWOŚCI.

Sędzia: Czym to objaśnić, że oskarżony w przeddzień otrzymania tak dobrej posady ukradł 5000 zł.

Oskarżony: Bo właśnie takiej sumy panie sędzio, żądano ode mnie jako kaucję.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 791/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 620 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1938 r. o godz. 10 w Trzebuni, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z domu drewnianego 1-no piętrowego, wybudowanego na cudzym gruncie, zawierającego 6 ubikacji częściowo nie wykończonych. Budynek kryty dachówką, oszacowany na łączną sumę zł 2.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stan. Szperber.

CONCORDIA MERREL. 54

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Jacqueline siłą powstrzymała się od śmiechu. Duan, niosąc swój ciężar na górę, śmiał się otwarcie. Położył żonę na łóżku, oddając pod troskliwą opiekę dwóch hożych dziewczyn. Jacqueline otulona kołdrą, napojona sławnym wybornym gorącym owocowym kordiałem momentalnie usnęła. Duan przyszedł jeszcze zalecić, co chora ma dostać na kolację, lecz pukanie pozostało bez odpowiedzi. Wszedł więc na palcach. Okna były zasłonięte i pokoik oświetlały płomienie na kominku. Zobaczył, że Jacqueline śpi spokojnie, wobec czego wyszedł cicho. Później przed położeniem się, raz jeszcze zajrzał do żony. Spała mocno. Stojąc obok łóżka, sycił wiecznie głodne oczy jej wdzięcznym widokiem. Odrzuciła we śnie brzeg kołdry, odsłaniając szyję, białą i okrągłą. Ręka, śliczna i gładka, spoczywała na kołdrze na ukos przez piersi. Ciemne kędziory zaścielały poduszkę w lśniącym nieładzie. Odblaski ognia igrały na twarzy...

Była jak urocze, dziewicze wcielenie młodości... Była — jego własnością...

Raptem myśl ta rozdzwoniła mu się w mózgu gwałtownym tętnem...

Moja żona... Moja — na mocy prawa... naznaczona moim nazwiskiem... Co to mówiła? Że nie rozumie, dlaczego naznaczam moim nazwiskiem rzeczy, których nie pragnę. Nie pragnę!...

A on przecież rwał się do niej każdym uderzeniem serca... Czemuż go nie kocha? Nie może pokochać? Czy tylko dlatego, że ją tak chytrze złapał w potrzask małżeństwa? O, gdyby była wiedziała, że dałby się był odwieść od tego zamiaru jednym serdecznym słowem! Gdyby była wiedziała, że wszystkiego narobiła jej nieufność i jego miłość w połączeniu z zazdrością o Bellewa i straszną urazą z powodu jej podejrzeń co do odkrycia profesora... Gdyby choć na chwilę mogła wejrzeć w jego udręczone serce... Gdyby zrozumiała i udobruchała się choć trochę? A może ma do niego instynktowną odrazę, niezależną od wszelkich okoliczności? Może to coś takiego, na co nie ma rady?

Duanowi huczało w głowie od pytań i wątpliwości...

Ale nie, bo mówiła, że czasami go lubi... Tylko że od „lubić" do „kochać" daleka droga...

Pytania i odpowiedzi, nadzieje i rozpacze, burza uczuć. Duan był zmieszany, że te rzeczy mają nad nim taką władzę... I znów w kółko. — Tak, ale ona należy do mnie... Wstrząsało go i przerażało to, że każda myśl wracała do tego punktu. Doświadczał trwogi, najgorszej jaka może być, trwogi przed samym sobą... Uczciwość nakazywała mu wyjść, natychmiast wyjść.

— Śpi jak dziecko, niczego nie podejrzewając...

I stał jak przykuty do miejsca... Pożądał żony i tego wiecznego pokusa była zawsze gwałtowna... Czasami w domu stoczał z sobą ciężkie walki, choć Jacqueline traktowała go zimno i odpychająco. Tutaj miał świeżo w pamięci jej uroczą „przyjaźń" i nic to nie szkodziło, że owa przychylność była komedią. Urok działał i tak... Namiętność, owładnąwszy zmysłami, atakowała duszę...

Zjadał oczami wdzięczną, uśpioną twarzyczkę na poduszce... Przez całą ostatnią noc ta kobieta spała w jego ramionach. Ach, jakże znów pragnął wziąć ją w ramiona... W grocie trzymał namiętność na uwięzi z powodu jej stanu, który działał na jego rycerskość... Teraz wspomnienie tej nocy rozprzęgło go tak dalece, że już nie widział ucieczki przed pokusą... Znów ta myśl: ona moja... Mówił sobie, że to wykrętny argument, co nie przeszkadzało, że działał on straszliwie, przemożnie... Patrzył z rozpaczą na ufnie uśpioną kobietę. — Ufnie! Wstrząsnął się jak od uderzenia. Ona mu ufa, wbrew urazie, wbrew wszelkim pretensjom... Ufa mu...

Wielkie nieba! A on, zwierzę... Jakże siebie w tej chwili nienawidził! Mimo to — nawet mimo to — prymitywna namiętność domagała się w nim wielkim głosem swoich praw, zagłuszając szept rozumu... Sam nie wiedział, jak przysunął się do łóżka, nachylił i już... już... miał ją ogarnąć ramionami... Jego żona... Jego... na mocy prawa... Zacisnął pięści aż knykcie zbielały... Podług praw ludzkich... Tak, ale czy także podług praw Boskich? Pytanie to zabrzmiało mu w duszy tak głośno i wyraźnie, jakby je usłyszał nad uchem... Upłynęła bezczasowa chwila zaciętej walki ciała z duszą... Zrozumiał. Więc, zakrywszy oczy ręką odszedł od łóżka z potknięciem. Odwrócił się i poszedł do swego pokoju, zamykając za sobą drzwi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.